Rok VI. Warszawa — luty 1938. Nr. 2.

W KRĘGU WODZÓW

„...Dziś Pan Prezydent jest Włodarzem Polski, do której szedł jako młody rewolucjonista, dla której daje niezmożony swój trud i wielkie owoce swej znakomitej pracy naukowej i obywatelskiej. Te same wartości ostały się przez całe życie! idealizm, tkwiący w celach i osobistej bezinteresowności, w parze z gruntownością, z wolą dotarcia do istoty rzeczy, z umiejętnością talentu urodzonego i wiedzy zdobytej w ciężkiej i konsekwentnej pracy. Te cechy musimy utrwalić w charakterze naszej młodzieży..."

DR M. GRAŻYŃSKI.

ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY



W dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do życzeń płynących od całego narodu, grono drużynowych instruktorów harcerskich łączy swoje, składając wyrazy hołdu i przywiązania Swemu Najdostojniejszemu Protektorowi i Ojcowi Ojczyzny. We wszystkich gromadach i drużynach drużynowi na zbiórkach drużyn poświęca uroczyste gawędy życiu i pracy dla Polski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. (W kręgu wodzów luty 1936 i 7).

TREŚĆ:

O zwartość grona instruktorskiego

Najważniejszym punktem konferencji harcmistrzowskiej była wieczorna gawęda Druha Naczelnika: „O zwartość grona instruktorskiego". Gawęda ta wywołała ożywioną dyskusję wśród instruktorów obecnych na konferencji harcmistrzowskiej i zuchowej. Przytaczamy zasadnicze myśli i głosy.

* * *

Druh Naczelnik zagaił gawędę: Życie związku wymaga w dobie obecnej silnej zwartości grona instruktorskiego. Ideał zwartości grona i jednolitość opinii jest rzeczą bezsporną. Wszyscy uznają konieczność i pragną tego. Równocześnie zachodzi drugi fakt — grono instruktorskie liczebnie powiększa się znacznie i rozprasza po terenie całego kraju, aż po najdrobniejsze wsie i miasteczka. Grupy mniejsze są bardziej zżyte i zwarte. O zwartość grupy liczebnie większej i rozprószonej jest trudniej. Potrzeba z jednej strony silnego autorytetu, a równocześnie dość szerokich form demokratycznych. Te dwa kierunki działania należy umiejętnie pogodzić. W tym kierunku należy działać. Zwartość bowiem grona jest najistotniejszą sprawą w Związku. Zwartość małych kręgów instruktorskich winna się wzajemnie wiązać i przyczyniać do wewnętrznego zjednoczenia całego grona instruktorskiego.

Głos I: Dla Związku i zwarcia grona instruktorskiego potrzebnym jest wysunięcie mocnej postawy bojowej harcerstwa w życiu młodzieży polskiej i polskiej rzeczywistości. Wyraźne sprecyzowanie działalności Związku, walka o realizację zasad etyki, chrześcijańskiej w życiu osobistym i zbiorowym człowieka, nadanie Związkowi cech „eclesia militans" przyczyni się do zwartości grona. Gronu trzeba wskazać bliższy, dokładny konkretny cel pracy i koło tego można je skupić, bo uczuciowo wszyscy są jak najmocniej związani z harcerstwem. Równocześnie z tym trzeba uwzględniać w życiu Związku demokratyzm grona instruktorskiego. My chcemy czuć się współodpowiedzialni za pracę w Związku za jego organizację, za zmiany zasadnicze.

Głos II. W kręgach instruktorskich należy obudzić ducha pracy nad sobą, wolę kształcenia samego siebie. To stworzy zdrową opinię instruktorską. Osobniki karjerowiczowskie, słabe, opinia instruktorska sama usunie. Praca nad zwartością grona winna być rozpoczęta od dołu przez hufcowych, komendantów chorągwi lub wybitnych mających pewien autorytet instruktorów w środowisku. Niekoniecznie musi to mieć charakter oficjalny. Równocześnie winna iść praca do góry, od Głównej Kwatery przez koordynację kręgów, przez żywotne częstsze pismo instruktorskie (Harcerstwo), przez stworzenie typu kursu harcmistrzowskiego, przez żywe konferencje ogólno - harcmistrzowskie.

Głos III. Grupy ideologiczne różne będą istnieć, Winny one zmieścić się w ramach podstaw ideologii harcerskiej. Podstawy te winny być jasno i dokładnie sprecyzowane i możliwie szeroko ujęte. Między instruktorami winna być wzajemna wyrozumiałość, rycerskość i zaufanie harcerskie. Odprawy harcmistrzów chorągwi i kierowników kształcenia winny być żywe, omawiane na nich sprawy aktualne, ideologiczne. To przyczyni się do ujednolicenia tych, którzy kształcą grona instruktorskie.

Głos IV. Zwartość musi płynąć od wewnątrz, od sumienia harcerskiego każdego instruktora. Walka o nowego człowieka dla Polski winna być naszym celem. Wygramy ją wtedy, gdy nasze życie wewnętrzne będzie głębokie, będzie w sposób harcerski ujmować rzeczywistość jednostki, społeczeństwa i narodu. Jeżeli nie będzie wewnątrz nas fałszu. To kamień węgielny zwartości grona, braterstwa idei.

Głos V. Zwartość może być bez jednolitej opinii. Grono instruktorskie musi być jednolite w poglądzie na kierunek pracy wychowawczej w państwie i w harcerstwie. Ten kierunek winien być jasno sprecyzowany przez górę harcerstwa. Dokładne sprecyzowanie roli harcerstwa w przebudowie gospodarczej państwa, jego przemysłu, handlu i t. d. jest rzeczą konieczną.

W harcerstwie nie musi być jeden autorytet, może być kilka autorytetów. Autorytetem będzie idea. Idee pochodzą od jednostek. W zbiorowości instruktorskiej takie jednostki są. Zgadzam się z koniecznością bojowości organizacji, ale bojowości pozytywnej.

Głos VI. Czystość sumienia harcerskiego jest najistotniejszą sprawą w pracy nad zwartością grona. Grono dzieliło się gdy chodziło o władze. Poczucie odpowiedzialności za pracę winno być kultywowane na wszystkich szczeblach. Tempo naszych prac organizacyjnych jest szybkie. Należy zwolnić je od prac organizacyjnych, a znaleźć czas na pracę nad sobą, nad pogłębieniem naszego wewnętrznego „ja" harcerskiego, naszego sumienia instruktorskiego.

Głos VII. Harcerstwo winno mieć sprecyzowany jasny dokładny wielki program w zakresie nietylko harcerskim, ale pomocy w przebudowie gospodarczej. W pracy tej, do której wezwać należy wszystkich instruktorów wytworzy się jedność grona instruktorskiego.

Głos VIII. Grono instruktorskie jest przemęczone. Należy mu zostawić czas na odnalezienie samego siebie. Pracę nad życiem grona instruktorskiego przerwały prace zlotowe. Należy je prowadzić intensywnie dalej. Należy odrzucić instruktorów, agentów obcych instytucyj. Selekcja grona jest również konieczna. Jedność grona tworzy się w pracy.

Głos IX. Instruktorów harcerskich winna cechować religijność głęboka, a nie formalna.

Głos X. Podstawą zwartości grona musi być idea t. j. prawo harcerskie, a nie cele gospodarcze i t. p. Trzeba wywołać odrodzenie się braterstwa.

Naczelnik. Nasze wspólne cele są wielkie i jasne wśród pustych frazesów i haseł, jakich wiele w życiu dookoła nas. Nasze cele są realne i proste, stąd nieraz nie trafiają do ludzi „zblazowanych" dzisiejszym gorączkowym życiem i żądnych wrażeń. — Grono instruktorskie musi pracować harmonijnie. Trzeba mieć na oku dobro i cele całości i uzgodnić prace, aby nie marnować wysiłków własnych i cudzych. Nie wolno swoich ambicyj i zachcianek realizować naprzekór pracy zharmonizowanej.

Braterstwo, wyrozumiałość, lojalność wobec współtowarzyszy, zwierzchników i organizacji, wzajemne zaufanie, bezinteresowność to są te podstawowe wartości instruktorskie, od których zależy zwarcie grona instruktorskiego i zgodne kształtowanie się zbiorowej opinii. Umiejętność i chęć zrozumienia cudzego życia i sposobów myślenia, to coś więcej

Wywiad z Naczelnikiem Harcerzy

w sprawie porozumienia organizacji młodzieżowych z dnia 14 października 1937 r.

Po konferencji harcmistrzowskiej w Górkach Wielkich zjawiłem się w pokoju Naczelnika i po omówieniu wrażeń z ostatniej wspomnianej konferencji harcmistrzowskiej poprosiłem o poinformowanie „W Kręgu Wodzów" w sprawie akcji porozumienia młodzieżowego, które żywo dyskutowane jest w terenie i teren często prosi o informacje. Naczelnik bardzo chętnie udzielił nam wielu wyjaśnień, które Redakcja podaje czytelnikom.

Co zrobiono w zakresie porozumienia po uchwaleniu ogłoszenia wspólnej deklaracji ideowo-wychowawczej Harcerstwa, Strzelca, Młodej Wsi i Młodzieży Pracującej?

Stworzono Komitet Porozumiewawczy wspomnianych organizacyj. W skład komitetu wchodzi po trzech delegatów z każdej organizacji. Na czele stoi przewodniczący komitetu. *Komitet nie jest władzą rozkazodawczą, lecz organem porozumiewawczym i inicjującym wspólne prace.* Nie przewiduje się uchwał, któreby wygłoszono. Na daną sprawę musi być zgoda wszystkich organizacyj; jedna organizacja nie może narzucić drugiej głosowaniem pewnej akcji czy uchwały. Przy komitecie powstała rada dla spraw młodzieżowych żeńskich. Komitet jest komitetem centralnym działającym na całą Polskę.

A jak będzie sprawa zorganizowana na szczeblu wojewódzkim?

Na razie nie przewiduje się żadnych porozumiewawczych komitetów wojewódzkich i powiatowych. Jeżeli Komendy Chorągwi czy Zarządy Okręgu chcą wnieść jako zagadnienie ogólne sprawę do komitetu centralnego czynią to przez swoje władze i Naczelnictwo. Jeżeli jest to zagadnienie miejscowe, np. wojewódzkie, którakolwiek z organizacji może się zwrócić do drugiej zainteresowanej lub do wszystkich wchodzących w skład porozumienia z propozycją organizowania akcji (np. akcja pomocy zimowej, wspólnych uroczystości, wymiany instruktorów i t. p. *Poczynania te projektowane przez harcerstwo muszą być zgodne z założeniami ideowymi i programowymi harcerstwa.* O tym komendanci chorągwi i hufcowi winni zawsze pamiętać.

A zatem niema żadnej zależności organizacyjnej?

Tak, niema. *Każda organizacja jest samodzielna.* Wspólna jest deklaracja ideowo-wychowawcza i prace razem przedsięwzięte. Chcę tu zauważyć, że wszelki pomysły likwidowania izb harcerskich, a tworzenia jednej dla wszystkich organizacyj, pomysły podporządkowania w terenie jednych drugim są bezpodstawne. Nie przeszkadza to wzajemnej pomocy technicznej, wypożyczaniu lokali i t. d.

W jakim kierunku winna pójść zatem współpraca?

Pierwszym warunkiem wspólnej pracy jest wzajemne poznanie się grona instruktorskiego i młodzieży. Jeżeli my harcerze wysuwamy w życiu skautowym potrzebę poznania się młodzieży różnych narodów i realizujemy je, to z nie mniejszym zapałem wysuwamy hasła poznania się organizacyj młodzieżowych w Polsce drogą wspólnych konferencyj zjazdów, zlotów i t. p. Przyczyni się to do osłabienia ostrości ambicyj organizacyjnych, co często nie wychodzi na dobro młodzieży polskiej w ogólności. W formy współzawodnictwa należy wprowadzić zasady rycerskiego postępowania, dżentelmeństwa i lojalności wobec dobra ogółu młodzieży polskiej. *Musimy likwidować wzajemne zatargi lokalne, wchodzenie sobie w drogę, wypowiedzieć walkę t. zw. „duszołapstwu"*, t. j. wyrywaniu sobie ludzi z organizacyj. Nieporozumienia należy likwidować na miejscu lub na wyższych szczeblach każdej organizacji lub wnosić do Centralnego Komitetu Porozumiewawczego. Poważnym środkiem wzajemnego poznania są wymienne artykuły w czasopismach.

Wspólne imprezy jak np. zorganizowana wystawa w Domu Harcerskim w Warszawie obrazująca życie żeńskich organizacyj młodzieżowych, jak wspólne wystąpienie w celu wyrażenia uczuć w stosunku do armii polskiej, wspólna uroczystość listopadowa są pierwszymi pracami porozumienia.

Co chciałby Druh Naczelnik specjalnie w tej sprawie podkreślić?

Z zadowoleniem należy podkreślić tendencje zgodnej współpracy na odcinku młodzieżowym, panujące w samym Komitecie Centralnym. Dobro młodzieży polskiej jest wskaźnikiem i kryterium dla stosunków Komitetu. Przy zachowaniu samodzielności organizacyjnej, współpraca organizacyj młodzieżowych winna dotyczyć tych zadań, około których skupiać należy energię całego młodego pokolenia. Nie należy również mówić o „czwórporozumieniu", ponieważ liczba organizacyj nie jest

---

niż wyrozumiałość. Nieraz sprawy polityczne stanowią trudność zgrania się jakiegoś grona.

Ja wierzę w harcerskie grono instruktorskie. Dziś mam potwierdzenie, że na grono instruktorskie można w pracy liczyć i można liczyć na krystalizowanie się opinii zgodnie z naszymi umiłowanymi celami, którego symbolem jest prawo harcerskie.

* * *

Z różnych głosów można tak wybrać i ująć zgodne myśli:

1) Pracę nad zwartością grona należy rozpocząć zarówno „od dołu" jak i „od góry".

2) „Od dołu" przez organizowanie gron instruktorskich w gromady. kręgi lub t. p.

3) „Od góry": organizować konferencje harcmistrzowskie i hufcowych poświęcone zagadnieniom ogólno-harcerskim i ideowym, a nietylko organizacyjnym.

4) W pracy tej muszą przyświecać wytyczne linie harcerstwa w zakresie pracy nad młodzieżą i pracy dla dzisiejszej Polski. Koło nich skupić całe grono instruktorskie.

5) Ożywić czasopisma instruktorskie, a zwłaszcza „Harcerstwo".

6) Ustalić typ kursu harcmistrzowskiego.

7) Usuwać jednostki małowartościowe, oraz wnoszące zamęt życia partyjno-politycznego.

8) Przestrzegać zasad wyrozumiałości, lojalności w stosunku do organizacji, braterstwa i wzajemnego zaufania.

9) Praca nad sobą, ideowość i harcerskie sumienie instruktorskie — to najistotniejsze wartości instruktorskie.

Uznano, że gawęda ta winna się stać mocnym podkreśleniem i zapoczątkowaniem prac na tym odcinku przez wszystkie instruktorskie ośrodki harcerskie.

Uczestnik.

Konferencja harcmistrzowska

Konferencja harcmistrzowska jest zdarzeniem nie codziennym. To generalna narada wodzów naszej organizacji. Była ona dawno oczekiwana. Wprawdzie odbywały się stale liczne konferencje specjalne i odprawy, ale dawno już nie było właściwej walnej konferencji harcmistrzowskiej. Zwołana na samo zakończenie starego roku (28—30.XII.37) zgromadziła sporą drużynę harcmistrzów pod wodzą Naczelnika Harcerzy Dha Zbigniewa Trylskiego. Zebrała się ona już w swoim domu, bo w ośrodku harcerskim w Górkach Wielkich. Wszyscy czuli się dobrze. To, że była w liczbie drużyny przyczyniło w dużym stopniu do wzajemnego poznania się, zżycia, wypowiedzenia wszystkich swoich uwag i spostrzeżeń.

Konferencja obradowała nad trzema głównymi tematami:

1) Zapoznanie się z nowym „Ośrodkiem" w Górkach i omówienie jego zadań.

2) Nasza praca i stanowisko wśród organizacyj skautowych.

3) Reforma stopni harcerskich.

Równocześnie odbywała się w Górkach konferencja instruktorów zuchowych, z którymi wspólnie odbywały się kominki.

Dzień pierwszy poświęcono dokładnemu zwiedzeniu ośrodka harcerskiego w Górkach Wielkich. Niejeden z harcmistrzów tutaj po raz pierwszy zobaczył na własne oczy dom „główny" oraz dom kursów, przeznaczony specjalnie na rzecz najważniejszą w całym ośrodku, na urządzanie kursów w możliwie harcerskich warunkach i przy zachowaniu harcerskich form bytowania przystosowany do samodzielnego życia drużyny kursowej w oddzielnych zastępach. Trzeci dom zuchów jest dopiero w stanie surowym, ale pozwolił na zorientowanie się w stałej pracy kolonijnej, jaką ośrodek ma do realizacji. Zapoznanie się z życiem gospodarstwa wiejskiego, jego agendami, z uniwersytetem wiejskim i zapoczątkowaną pracą dla wsi pozwoliła na stworzenie pełnego obrazu ośrodka w tej chwili. Wyjeżdżaliśmy z dumą, że Związek taki ośrodek posiada i opinia wszystkich szła w tym kierunku, by z Górek stworzyć nietylko ośrodek kształcenia starszyzny harcerskiej, ale zdrowy organizm gospodarczy i kulturalny, zdolny do wywierania wpływu w życiu Śląska i Polski.

Dzień drugi poświęcono zagadnieniu harcerstwa i skautingu na terenie międzynarodowym. W doskonale opracowanym referacie zobrazował nam nasz komisarz międzynarodowy Druh Henryk Kapiszewski nietylko dzisiejszy stan skautingu w świecie, prądy i idee nurtujące ruch skautowy, a uzewnętrzniające się na konferencjach międzynarodowych, lecz także nasze stosunki z organizacjami skautowymi, jednym słowem naszą związkową politykę zagraniczną. Na terenie bowiem świata skautowego odgrywamy ważną rolę zwłaszcza jeżeli chodzi o nasze stosunki z organizacjami skautowymi państw nadbałtyckich, z organizacją rumuńską, węgierską, słowacką, czeską, jugosławiańską i austriacką. Oparte są na zasadach braterstwa skautowego w wielu wypadkach oddają duże usługi naszemu państwu na odcinku zagranicznym. W dyskusji, która stała na wysokim poziomie podkreślono konieczność ekspansji harcerstwa na odcinku zagranicznym przez stworzenie z polskich Górek Wielkich słowiańskiego Gill-Welu oraz podjęcia wysiłku podtrzymywania coraz silniej idei skautowego wychowania i braterstwa przez zbiorowość organizacyj. Aby to się stało, trzeba w tym kierunku na odcinku zagranicznym pracować. Należy propagować wśród młodzieży i instruktorów zasady obcych języków. Wpływ nasz na odcinku skautowym anglosaskim winien się zwiększać. Komisarz Międzynarodowy podkreślał, że od wielu lat jest to pierwsza konferencja na której tak dokładnie omówiono polskie skautowe sprawy międzynarodowe i że konferencja dla wydziału zagranicznego stanowi duży krok naprzód w pracy. Redakcja „W Kręgu Wodzów" uzyskała od Druha Komisarza artykuł obrazujący nam skauting dzisiejszy i harcerstwo. Artykuł ukaże się w numerze marcowym. Jak to Dh Naczelnik w zakończeniu dyskusji zaznaczył zdajemy sobie sprawę, że to co stanowi istotę międzynarodowej pracy skautowej wypływa z idei Baden- Powella. My widzimy w tym ideę wielkiego Człowieka i pragniemy ją podtrzymać i realizować, uznając, że ma w sobie wartości wieczne, ogólnoludzkie. Zarazem wiemy, że pracą zagraniczną dobrze służymy Polsce i pragniemy jej wielkim interesom nadal służyć, a zarazem wnosić nasz dorobek kulturalny na szeroki świat.

Gawędę wieczorną poświęcono zagadnieniu wartości grona instruktorskiego. Gawędę tę podajemy w bieżącym numerze. Poza tym jeden wieczór poświęcono kolędom i wesołej aktualnej stopie harcerskiej zorganizowanej przez konferencję instruktorów zuchowych.

Dzień trzeci poświęcono omówieniu dotychczasowych prób i ich rewizji. Po referacie Druha Domańskiego wywiązała się obszerna dyskusja, w której między innymi wysuwano następujące zasady:

programy prób harcerskich nie powinny mieć charakteru programów nauczania i nie mogą być przeładowane materiałem szkolnym,

próby harcerskie są obecnie przeładowane i muszą być znacznie uproszczone,

trzeba uprościć formalności związane z przyznawaniem stopni,

wskazane jest utrzymanie ogółem 5 stopni, z tym, że trzeci z rzędu („ćwik") jest na granicy młodszych i starszych,

przewiduje się, że może się okazać potrzeba stworzenia próby dla tych którzy w starszym wieku wstępują, aby mogli jedną próbą zastąpić pierwsze trzy,

w programach należy odróżniać „warunki przyznawania" od samej „próby",

należy dążyć by programy ostatnich dwóch stopni były tak ujęte aby określały „warunki przyznawania", a nie zawierały „próby" względnie, aby sama próba była bardzo krótka,

poprawy stopni powinny być tak ujęte aby mogły służyć zarówno młodzieży szkolnej, jak i pozaszkolnej, wiejskiej i t. p.

WYWIAD Z NACZELNIKIEM

(Dokończenie).

ograniczona i nie należy jej ograniczać. Jest naszym gorącym pragnieniem, aby Komitet stał się platformą porozumienia dla największej ilości organizacji.

Zapewniłem Naczelnika, że wyjaśnienia powyższe wytłumaczą wiele spraw niejasno przedstawionych w terenie, zapewniając go równocześnie, że nasze pismo również umieści kilka artykułów dotyczących życia organizacyj młodzieżowych w Polsce.

Redaktor.

Harcerskie Mistrzostwa Narciarskie w Zwardoniu w roku 1938

organizowane na zlecenie głównych Kwater Harcerek i Harcerzy przez Harcerski Klub Narciarski w Katowicach.

Zawody Harcerskie naciarskie posiadają już wielką i ładną tradycję poza sobą. Zorganizowane poraz pierwszy w roku 1935 przez redakcję „Na Tropie" odbywają się kolejno w r. 1936 (śnieg fatalnie wtedy nie dopisał), w r. 1937 organizuje H. K. N. w Zakopanem. Tegoroczne zawody organizuje H. K. N. Śląski.

Miejsce zawodów. Zwardoń (województwo krakowskie cieszy się zazwyczaj doskonałymi warunkami śnieżnymi).

Termin. Zawody odbędą się 12, 13 lutego a już 11 w piątek o godz. 18 odbędzie się apel zawodników, losowanie i rozdanie numerów **zjazdowych** startowych zawodnikom.

Program zawodów przewiduje 12.II **biegi 4, 8, 9 i 12 km.** za sprawność P. Z. N. oraz **harcerskie biegi zespołowe** z przeszkodami dla druhen i druhów (dla druhen osobny). 13.II (niedziela). **Konkurencja alpejska dla druhen i druhów** (slalom, bieg zjazdowy).

Konkurs skoków otwarty (dla druhów). Zawody odbywają się według regulaminu zawodów P. Z. N.

Tytuł Mistrza Związku Harcerstwa Polskiego na rok 1938 zdobywa Chorągiew Harcerek i Harcerzy, których zawodnicy uzyskają największą ilość punktów we wszystkich konkurencjach.

Tytuł Mistrzowskiej Drużyny Z. H. P. na rok 1938 zdobywa zespół drużyny harcerek i harcerzy, względnie Harcerskiego Klubu Narciarskiego za największą ilość punktów w kategoriach:

harcerek — w biegach złożonych na 4, 8 km. i w harcerskim biegu zespołowym,

harcerzy — w biegach 9, 12 km. i w harcerskim biegu zespołowym z przeszkodami.

Tytuł Mistrza Z. H. P. w kombinacji alpejskiej na rok 1938 zdobywa harcerka i harcerz indywidualnie za najlpeszy wynik w biegu zjazdowym i slalomie.

Tytuł Mistrza Z. H. P. w konkursie skoków na rok 1938 zdobywa harcerz indywidualnie za najlepszy wynik w konkursie otwartym skoków.

Zgłoszenia: nadsyłać do dnia 4 lutego 1938 r. do godz. 12-tej pod adresem: **Harcerski Klub Narciarski, Biuro Zawodów, Katowice, ul. Francuska Nr. 12.** Równocześnie ze zgłoszeniem należy zgłoszeniem należy przesłać blankietem nadawczym P. K. O. na konto czekowe Nr. 310.774 tytułem opłaty organizacyjnej 1.— zł. od każdego zgłoszonego zawodnika i uczestnika. W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko zawodnika, rok urodzenia, przynależność do drużyny, względnie H. K. N., konkurencje, w których zawodnik startuje, oraz dokładny adres, pod którym należy kierować korespondencję. O uprawnieniu do udziału w zawodach decyduje drużynowa i drużynowy względnie prezes H. K. N. Zgłoszenia nadesłane po tym terminie lub zgłoszone nieformalnie nie będą uwzględniane. Zgłoszenia telegraficzne muszą być potwierdzone listownie.

Zamknięcia zgłoszeń dokonuje szef zawodów w Katowicach w dniu 4-go lutego 1938 r. o godz. 19-tej.

Uczestnikom przyznana będzie 75% zniżka na przejazd kolejowy. W zawodach udział wziąć może każda harcerka powyżej lat 16 i każdy harcerz powyżej lat 15. Wymagana harcerska książeczka służbowa lub legitymacja H. K. N., oraz świadectwo lekarskie zezwalające na startowanie, a wydane nie dawniej niż 10 dni przed zawodami. Dwudniowe utrzymanie łącznie z kwaterą zł. 8.

Kwatery z wyżywieniem Komitet przygotowuje jedynie w tym wypadku, o ile zawodnik przy zgłoszeniu pisemnym wpłaci połowę należności.

Bieg harcerski. W harcerskim biegu zespołowym z przeszkodami bierze udział zespół 3-ch harcerek, względnie harcerzy. Jeśli suma lat zespołu nie przekracza liczby 51, zespół zostanie zaliczony do grupy zespołów młodszych. Jeśli natomiast suma lat uczestników zespołu przekracza liczbę 51, wówczas zespół startuje w kategorii starszych.

W harcerskim biegu zespołowym każda harcerka i harcerz winni posiadać: tornister, względnie plecak, koc, przybory do jedzenia, kompas, latarkę elektryczną, najprostszą reperaturkę narciarską (młotek, blacha 30 × 20 cm., gwoździe, 1 m. drutu, deszczułka, 1 zapasowy pasek), porcja żywnościowa, odpowiednie wyekwipowanie i książeczkę służbową, względnie legitymacje H. K. N.

Zaś zespół powinien posiadać podręczną apteczkę.

KONKURS
Z NAGRODAMI
Z ZAWODÓW W ZWARDONIU

W Kręgu Wodzów ogłasza konkurs na najlepszy reportaż literacki z biegu narciarskiego zespołowego z przeszkodami, ilustrowany rysunkami wzgl. fotografiami.

W Kr. W. funduje 3 nagrody za najlepszy opis biegu:
1) **Torba skórzana oficerska**
2) **Roczna prenumerata „W Kręgu Wodzów**
3) **Książka A. Kamińskiego—Andrzej Małkowski**

Termin nadsyłania prac do dnia 12 marca.

KONFERENCJA HARCMISTRZOWSKA.

przyznawanie stopni musi uwzględniać postęp chłopca w doskonaleniu się wewnętrznym,

próba harcerska nie powinna opierać się na sprawdzaniu wiadomości naukowych, czego się chłopiec nauczył, ale ma wykazać, że chłopiec przeżywał te rzeczy, które są istotą harcerskiego sposobu życia,

reforma programów stopni musi postępować powoli, uwzględniać doświadczenia i obserwacje zdobyte w drużynach, bacząc aby programy stopni wytyczały odpowiedni poziom pracy harcerskiej.

Przed zamknięciem konferencji uczestnicy wyrazili życzenia, aby można było częściej zbierać się na podobne narady, a Dh. Naczelnik zapewnił, że również będzie dążył do częstego zwoływania konferencyj. Na zakończenie Dh. Naczelnik podkreślił, że wszyscy musimy się poczuwać do tego, że trwa ciągle „permanentna konferencja" instruktorska. Żywy kontakt z czasopismami instruktorskimi i starszo-harcerskimi, czytanie ich, udział w polemikach, nadsyłanie swoich uwag, a dalej wszelkie konferencje i odprawy instruktorskie specjalne, czy chorągwiane muszą być jakby fragmentami ciągłej „konferencji". Wówczas konferencje takie, jak obecne, zaznaczają etapy w naszej wspólnej pracy.

Na zakończenie konferencji przybył Druh Przewodniczący Wojewoda Dr. Michał Grażyński. W gawędzie swej podkreślił konieczność utrzymania kontaktu z cywilizacją i kulturą zachodnio - europejską i co z tego wypływa kontaktu z światem skautowym na zachodzie Europy. Na odcinku naszego życia wewnętrznego harcerstwo musi stać twardo przy swoim ideale wychowawczym i przy wielkich hasłach pionierskości w życiu młodzieży polskiej. *Potrzeba będzie ducha walki i gotowości pokonywania trudu.* Najbliższe 20 — 30 lat w życiu Polski to przebudowa gospodarczo-społeczna Polski, to racjonalizacja polskiej gospodarki. Potrzeba wielkiego heroizmu narodowego. Harcerstwo w tę służbę musi pójść. *Służbę tę spełni jeśli pójdzie zwarte grono instruktorskie na czele związku.* Tymi słowy zakończono konferencję harcmistrzowską. Dała ona dużo zarówno uczestnikom jak i wytycznych dla naszych władz harcerskich. Pracę w Związku posunie o dalszy krok naprzód. Konferencja wysłała depesze z pozdrowieniami do Dhny Wiceprzewodniczącej Z. H. P. Dhny W. Opęchowskiej do X. J. Mauersbergera wiceprzew. Z. H. P. i do b. Naczelnika Dha Antoniego Olbromskiego. Księdzu „Komendantowi" i dh. Olbromskiemu choroba nie pozwoliła przybyć.

R. O.

INFORMACJE ORGANIZACYJNE

PRZEPISY OBOWIĄZUJĄCE DRUŻYNY HARCERZY.

Ponieważ przepisy obowiązujące drużyny harcerzy nie są jeszcze skodyfikowane, podajemy więc zestawienie najważniejszych przepisów wraz z podaniem źródła, aby ułatwić drużynowym orientowanie się w obowiązujących regulaminach.

Skróty: Wiadomości Urzędowe N. Z. H. P. — W. U. Rocznik Harcerski. 1928 r. — R. H.

1) **Regulamin Drużyny** — R. H. str. 50 — 62. Zaznaczamy, iż nowy regulamin drużyny jest w opracowaniu.

2) **Stosunek drużyny do szkoły** regulowany jest przez „**Instrukcję w sprawie szkolnych drużyn harcerskich**" wydaną przez Ministerstwo W. R. i O. P. w dniu 19.III.1920 r. (R. H. str. 47 — 48) i przez **tymczasowe instrukcje** w sprawie szkolnych drużyn harcerskich wydane przez kuratoria poszczególnych okręgów szkolnych.

3) **Książki administracyjne drużyny i obozu** — wydanie urzędowe G. K. H. (do nabycia w C. K. D. H.).

4) **Sposób prowadzenia poszczególnych działów administracji drużyny i obozu** określają szczegółowe instrukcje znajdujące się w książkach administracyjnych.

5) **Protokół przejęcia drużyny** — wzór znajduje się w książce inwentarzowej drużyny.

6) **Regulamin kapelanów harcerskich (drużyny)** — W. U. Nr. 1, styczeń 1929.

7) **Składki w drużynach szkolnych harcerskich** — Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 80 z dnia 22 sierpnia 1936 r. (II P. 5000/36) i wyjaśnienie do tego okólnika — pismo Min. W. R. i O. P. Nr. II P-816/37 z dnia 17 lutego 1937 r. Oba te okólniki można znaleźć w Dziennikach Urzędowych Kuratoriów.

8) Wiele wiadomości dotyczących drużyny można znaleźć w **Regulaminie Hufca Harcerzy** — W. U. Nr. 5, maj 1936.

9) **Terminy i sposób składania raportów rocznych i obozowych** podane są na pierwszych stronach tych raportów.

10) **Instrukcja w sprawie tworzenia jednostek organizacyjnych ze starszych chłopców** — W. U. Nr. 5, maj 1937.

II) **Instrukcja w sprawie oceny pracy drużyny harcerzy** — W. U. Nr. 8, wrzesień 1937.

12) **Instrukcja w sprawie próby drużynowego i wodza gromady zuchowej** — W. U. Nr. 5, maj 1937.

13) **Regulamin „Próby Harcerskie"**, wyd. IV zmienione, 1937 r. (obowiązują także i stare wydania „Prób Harcerskich").

14) **Regulamin „Sprawności Harcerskie"**, 1936 r., wprowadzony tytułem próby dnia 31 maja 1936 roku na jeden rok; ważność powyższego regulaminu została przedłużona aż do odwołania (Rozkaz N. H. L. 9 z dnia 10.IV.1937 r. — W. U. Nr. 5, maj 1937).

15) **Regulamin Musztry Harcerskiej** zatwierdzony do użytku służbowego Rozkazem N. H. L. 15 z dnia 28.V.1936 r. — W. U. Nr. 6 ,czerwiec 1936. — wydany przez H. B. W. „Na Tropie" w 1937 r.

16) **Wydzielanie harcerzy z hufców p. w. w dniach 3 maja i 11 listopada.** — Rozkaz N. H. L. 22 z dnia 5.XII.1932 r. — W. U. Nr. 10, grudzień 1932.

17) **Przepisy obowiązujące kolonie zuchowe, kolonie, obozy stałe i wędrowne drużyn** — W. U. Nr. 6, czerwiec 1936.

18) **Obozy na terenie Korpusu Ochrony Pogranicza** — W. U. Nr. 5, maj 1936.

19) **Obozy w okolicach nadmorskich** — W. U. Nr. 6, czerwiec 1936 r.

20) **Ulgi dla harcerek i harcerzy w schroniskach Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (P. T. T.)** — W. U. Nr. 6, czerwiec 1936.

21) **Korzystanie z lasów państwowych** — Dz. Nieurz. W. U. Nr. 9, listopad 1936 i Dz. Nieurz. W. U. Nr. 1, styczeń 1937.

22) **Oznaki pamiątkowe drużyn** — List Okólny G. K. H. L. 30-a z dnia 22.IV.1936 r. — W. U. Nr. 5, maj 1936.

23) **Rozkaz N. H. w sprawie pracy w drużynach, złożonych z dzieci pracowników kolejowych** — W. U. Nr. 11, listopad 1935.

24) **Regulamin Munduru Harcerskiego** — W. U. Nr. 4, kwiecień 1933 i W. U. Nr. 5, maj 1933 oraz wyjaśnienie do regulamiu munduru w Rozkazie N. H. L. 14 z dnia 10.IX 1937 r. — W. U. Nr. 8, wrzesień 1937.

25) **Regulamin Oznak Harcerskich** — R. H. str. 158—168.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Dh. St. W., Katowice. — Czy urlopowany harcerz lub członek starszyzny płaci pogłówne (składkę instruktorską?).

Tak. Urlopowany harcerz lub członek starszyzny obowiązany jest płacić pogłówne (składkę instruktorską).

Dh W. Dł., Warszawa. — Jaka jest różnica między hufcowym a p. o. hufcowego?

P. o. hufcowego mianuje Naczelnik Harcerzy na wniosek komendanta chorągwi tylko wówczas, gdy nie ma kandydata o pełnych kwalifikacjach. P. o. hufcowego może zostać niepełnoletni podharcmistrz lub starszy harcerz. P. o. hufcowego ma w zasadzie takie same uprawnienia jak i hufcowy.

P. o. hufcowego w przeciwieństwie do hufcowego:

a) nie bierze udziału w Zjeździe Okręgu i w Walnym Zjeździe ZHP.,

b) nie ma prawa, w wypadku wykroczenia, zawieszać w czynnościach harcmistrzów, podharcmistrzów i działaczy przydzielonych do hufca oraz kierowników jednostek organizacyjnych mu podległych (ob. Regulamin Hufca Harcerzy — U. U. Nr. 5, maj 1936).

Dh Drużynowy K. M., Lublin. — Gdzie są umieszczone przepisy w sprawie otwierania i dysponowania rachunkami czekowymi i oszczędnościowymi Związku Harcerstwa Polskiego?

Przepisy te są zamieszczone w Wiadomościach Urzędowych Nr. 8, wrzesień 1937 i w III wydaniu książki kasowej.

Dh Tadeusz S., Poznań. — Jakie składki płaci nowomianowany podharcmistrz?

Nowomianowany podharcmistrz płaci:

a) wpisowe zł. 2.—

b) składkę instruktorską za bieżący kwartał kalendarzowy (składka roczna wynosi zł. 6) zł. 1.50

c) opłatę za legitymację instruktorską zł. 2.—.

Powyższe wpłaty należy wnosić na konto P. K. O. Nr. 4160 (właściciel: Z. H. P. Główna Kwatera Męska).

Z okazji Świąt i Nowego Roku napłynął zarówno z kraju jak i zagranicy wielki stos listów z życzeniami dla mnie oraz dla Głównej Kwatery. Wszystkim tym Osobom, Zarządom, Komendom i Drużynom dziękuję za miłe słowa i życzenia w imieniu własnym oraz moich Współpracowników.

Pragnę i życzę wszystkim, aby dla każdego z nas, dla każdej Drużyny i całego Związku rok ten był nowym dużym krokiem naprzód na drodze naszego harcerskiego życia. Powodzenia w zgodnym wysiłku!

Czuwaj

Zb. Trylski.
Naczelnik Harcerzy.

ZUCHY

Protokół

VII-ej Ogólnopolskiej Konferencji Zuchowej (27 — 30.XII.37) w Górkach Wielkich

Obecni na konferencji: hm. Aleksander Kamiński, hm. Dont Datoń, dz. Dr. Stanisława Müllerowa, hm. Stanisław Mościcki, hm. Tadeusz Lewandowski (GKH), hm. *Antoni Korytkowski* (Białystok), phm. Jan Ożdżyński (Gdański), phm. Stefan Grobelny, phm. Tadeusz Król, *hm. Stefan Krzemiński*, Eugenia Praussowa, Natalia Żurowska (Kielce), *phm. Henryk Mach* (Kraków), phm. Aleksander Nikończuk, *phm. Władysław Smoleński* (Lublin), Zofia Budzińska, Stanisław Chladek, dz. Jadwiga Jędrachowiczowa, phm. *Józef Szymak*, hm. Władysław Wenzel (Lwów), Aniela Chowańska, hm. Stanisława Wojtczakówna (Łódź), hm. Wacław Kulesza (Mazowsze), *phm. Franciszek Czech* (Polesie), *phm. Alfons Błaszkiewicz* (Pomorze) *dz. Jadwiga Piękosiowa* (Radom), Jan Böhm, phm. Emil Chowański, hm. Emil Jędrzejczyk, Helena Klimkiewiczówna, phm. Jan Kurzeja, phm. Alojzy Marek, phm. *Jan Mikuła*, Janina Schramówna, phm. Zygmunt Ratajczak, Irena Rostekowa, Marian Wojda (Śląsk), Ludwik Berger, phm. Jan Błoński, Jerzy Cieślak, hm. Władysław Dehnel, Krystyna Dehnelowa, Barbara Dorajczykówna, phm. Franciszek Głogowski, phm. Marian Łobzowski (Warszawa), dz. Rudolf Brzeziński, Władysława Dźwikowska, hm. Adam Dźwikowski, Cyryl Kędzierski, phm. Marcin Kierzyński, *hm. Alojzy Kozłowski*, H. Łapiński, hm. Michał Strzykała (Wielkopolska), Michał Iwaszko (Wilno), *hm. Kazimierz Czajkowski* (Wołyń), Józefa Onakówna, *hm. Władysław Sobieraj*, dz. Kazimierz Sitkowski (Zagłębie Dąbr.), hm. Jan Polak, hm. Kazimierz Jelski, phm. Wacław Śledziewski, phm. Witold Truszkowski (zagranica).

Przewodniczył Konferencji hm. Stanisław Mościcki, sekretarzował hm. Emil Jędrzejczyk.

Konferencję zaszczycili swoją obecnością: Przewodniczący ZHP Dr. Michał Grażyński, Naczelnik Harcerzy — hm. Zbigniew Trylski, Szef GKHarcerzy hm. Tadeusz Borowiecki.

Plan trzydniowych zajęć obejmował:
1. Sprawozdania;
2. Referaty i dyskusje;
3. Prace Komisyj;
4. Zwiedzanie ośrodka w Górkach W. i kominki.

SPRAWOZDANIA.

Sprawozdanie *Wydziału Zuchów Gł. Kwat. Harcerzy:* Sprawozdanie złożył hm. Donat Datoń. Wydział prowadził do września hm. A. Kamiński, od października prowadzi hm. Donat Datoń. W wydziale zuchów współpracują: hm. St. Mościcki — zastępca kierownika, Dr. St. Müllerowa — ref. kobiet, hm. T. Wojciechowski — kolonie zuchowe. Organizacja: Wydział przeprowadził w r. 1937 ok. 50 wizytacyj jednostek w kraju i za granicą. Zostały zorganizowane wydziały zuchów we *wszystkich* chorągwiach, obecnie wydział zuchów GKH pomaga obsadzać hufce namiestnikami. Zorganizowano referat Kobiet, który już założył kartotekę kobiet pracujących w organizacji harcerzy, a obecnie zajmuje się opracowaniem regulaminu dla instruktorek zuchowych. W kilku chorągwiach utworzono już referentki kobiet. Kilka Druhen zamianowano w tym roku działaczami. Zajęto się też sprawą Kręgów instruktorów i wodzów zuchowych. Wydział zwizytował kilka „Kręgów Rady“ pomógł w organizacji dwum chorągwiom. Zwizytowano szereg gromad wodzów „Kręgu Pracy“. „Kręgu Ognia“. Wydział opracował i złożył do zatwierdzenia w GKH. „regulamin gromady“ oraz „Notatnik wodza“ i „notatnik namiestnika“. *Kolonie zuchowe.* W roku sprawozdawczym przeprowadzono akcję zmierzającą do przerwania pewnej bezczynności w tej dziedzinie. W-g danych prowizorycznych, akcja ta powiodła się w zupełności. *Kształcenie Starszyzny.* Do wakacyj szkolił wodzów, opiekunów i instruktorów Nierodzim. Od wakacyj agendy Nierodzimia przejął w całości Ośrodek Harc. w Górkach Wielkich. Wydział dążył do uaktywnienia w dziale szkolenia starszyzny poszczególne wydziały zuchów w chorągwiach. Danych narazie nie ma, jednak prawie wszystkie chorągwie zorganizowały tego lata kursy podharcm. i wiele kursów wodzowskich. Wydział zorganizował również wyprawę drużyny instr. zuchowych na Dżembori. Drużyna ta miała specjalny program pracy na wzór związkowych kursów zuchowych. Wydział GKH. zorganizował również 2 kursy kobiece, 2 kursy namiestników, kurs kierowników kolonii. *Gromady zuchowe za granicą.* Zwizytowano wiele gromad za granicą. Zainicjowano ruch zuchowy w Kanadzie i Danii. *Akcja wydawnicza.* Od wakacyj wychodzi pisemko zuchów „Zuch“, w H. B. W. „Na Tropie“ wydano broszurkę „Gry przyrodnicze“ Hlebowicza, redagowano dwa działy zuchowe we „W Kręgu Wodzów“ i „Na Tropie“.

Sprawozdania Kierowników Wydziałów Zuchów Chorągwianych składane były tylko z dziedziny gromad wodzowskich „Kręgu Pracy“ i „Kręgu Rady“.

Białystok: hm. A. Korytkowski — Na jesieni 1936 r. założono gromadę „Kręgu Rady“. W tym roku odbyły się 2 zebrania. Członkowie utrzymują ponadto kontakt za pomocą „wici“, przesyłano także fotografie. „Kręgi Pracy“ istnieją w 6 (na 14) hufcach, z tych 2 dobrze pracują. Hufce posiadające kręgi nie urządzają odpraw wodzów tylko zebrania gromady wodzów. Jeden hufiec podzielił „Krąg Pracy“ na zastępy wodzowskie, zbierające się czasem w terenie (hufiec wiejski) Praca w kręgach napotyka

na trudności z powodu nierównego wieku wodzów. gromad zuchów jest 97.

Warszawa — hm. Wład. Dehnel. — „Krąg Rady“ zorganizowany jest dobrze, odbywa regularne zebrania, nadto często styka się na różnych zebraniach przypadkowych w Kom. Chor. „Krąg Rady“ projektuje i realizuje. Dotychczas „Krąg Rady“ zorganizował kilka wspaniałych “Świąt zuchowych“ oraz wystawę „Majstra Klepki“. Do „Kręgu Rady“ należą instruktorzy zuchowi czynnie pracujący na terenie chorągwi. Obecnie jest w nim 10 członków. „Krąg Rady“ współpracuje z harcerkami. Rozpracowuje pewne zagadnienia związane z trudnościami w terenie, np. kwestia kolonii (ośrodków kolonijnych), kształcenia wodzów, etc. „Kręgi Pracy“ istnieją we wszystkich hufcach, ale na razie nie pracują, poza jednym, należycie. Trudności — różny poziom wodzów, brak lokalu. Dobrze pracuje „Krąg Pracy“ na Pradze.

Kielce — hm. St. Krzemiński — „Krąg Rady“ istnieje od 1934 r. W swym życiu stosuje wiele obrzędowości. Zebrania „Kręgu Rady“ zastępują odprawy namiestników i instruktorów. W r. b. „Krąg Rady“ zorganizował wielką akcję kolonijną, opracowuje cykle, które będą ogłaszane w „Wiciach“. Na terenie Kręgu zaczynają żywszą działalność instruktorki. „Krąg Pracy“ istnieje tylko w Kielcach, w innych hufcach jeszcze nie ma, gdyż brak jest namiestników.

Wilno — Michał Iwaszko — „Krąg Rady“ był kiedyś, obecnie nie przejawia żadnej działalności, trzeba go zorganizować na nowo. Natomiast odbywają się dorocznie 2 odprawy namiestników i instruktorów zuchowych. „Kręgi Pracy“ istnieją w 8 (na 18) hufcach. Wydział zuchów narazie zajęty jest organizacją gromad i namiestnictw. Gromad jest 49.

Polesie — Phm. Fr. Czech — „Krąg Rady“ w formie typowej nieistnieje, ale jest grono instruktorskie, które spełnia tę samą rolę. Grono to (w przyszłości najbliższy „Krąg Rady“) opracowało 3-letni plan pracy, program kursów i kolonii, oraz przykładowy roczny program pracy gromady. Ogłasza się to w „Wiciach“. Opracowano także regulamin „Kręgu Pracy“. „Krąg Rady“ zorganizował również próbne, pokazowe kolonie. „Kręgi Pracy“ pracują dobrze w 4 (na 7) hufcach. W programie ich prac znajduje się organizowanie imprez zuchowych całych hufców, oraz poszczególnych gromad np. choinka. Trudności — komunikacja utrudniona, brak środków materialnych.

Kraków — phm. H. Mach — „Krąg Rady“ założony jako „Rada Nierodzimska“ nie wykazuje żywszej działalności. Kier. Wydziału nie jest Kierownikiem Krągu Rady, więc nie może wpływać na jego życie. Natomiast zorganizowano w r. bieżącym 2 odprawy namiestników: wiosenną i jesienną. Na tych odprawach prócz spraw bieżących omawiano kwestie kolonii i kursów wodzów. „Kręgów Pracy“ istnieje 9 i obejmuje 13 hufców. Kraków i Zakopane specjalnie dobrze pracują. Istniejące tam „Kręgi Pracy“ dają bardzo pozytywne wyniki.

Wielkopolska — hm. A. Kozłowski — „Krąg Rady“ pracuje cztery lata, zbiera się raz na rok w końcu stycznia lub w początku lutego. Składa się jakby z członków rzeczywistych i uczestników. Członków jest 17. Nie ma specjalnego programu pracy tylko hasło — trzymać się razem i pracować „Krąg Rady“ wywiera duży wpływ moralny na instruktorów, nawet Ci„ co odeszli z terenu pracują na nowych terenach w zuchach i dobrze wywiązują się z obowiązków. Krąg realizuje program wydziału. Przy przyjmowaniu kieruje się pewnymi wytycznymi elitaryzmu ,ale nie formalnego. W obradach „Kręgu Rady“ mogą brać udział wszyscy uczestnicy odpraw. „Kręgów Pracy“ jest niewiele (5 na 3 hufców), albo nie można ich było zorganizować, albo nie były potrzebne. Na 31 hufców 17 nie posiada namiestników.

Śląsk — phm. J. Mikuła — Krąg Rady“ skupia namiestników i czynniejszych, wybitniejszych instruktorów. Normalnie odbywa 2 zebrania rocznie. W roku sprawozdawczym było ich 4. Współpracowano z harcerkami, razem zorganizowano wielkie „Święto Zuchowe“,. „Kręgów Pracy“ jest 14 (na 23 hufce). Należą do nich wodzowie i przyboczni, zebrania odbywają się raz na miesiąc. Poza tymi zebraniami odbywają się odprawy obwodowe łącznie z innymi kierownikami pracy harcerskiej, oraz zjazdy doroczne starszyzny harcerskiej.

Pomorze — Phm. A. Błaszkiewicz. — Jest tylko namiastka „Kręgu Rady“ i stanowi ciało doradcze przy wydziale zuchów. Zebrania odbywają się łącznie z hufcowymi, lub łącznie z wodzami. „Kręgi Pracy“ istnieją w 3 (na 17) hufcach. Trudności w organizowaniu nowych: a) różnice wieku, b) komunikacja, c) brak środków materialnych.

Łódź — hm. St. Wojtczakówna — nie upoważniona przez Kier. Wydziału Zuchów (nieobecnego na Konferencji) nie mogła złożyć wyczerpującego sprawozdania. „Kręgu Rady“ nie ma „Kręgów Pracy“ cztery.

Mazowsze — hm. W. Kulesza — opowiedział tylko o hufcu Płockim (Kier. Wydz. Zuch. nieobecny na Konferencji). Na terenie Płocka pracuje b. wydajnie „Krąg Pracy“. Należą do niego przeważnie kobiety. „Krąg Pracy“ nawiązał kontakt z rodzicami zuchów, zorganizował różne zbiorowe imprezy zuchowe. „Krąg Rady“ istnieje, odbywa zebrania.

Radom — dz. J. Piękosiowa — „Krąg Rady nie istnieje. W Radomiu zorganizowano świeżo „Krąg Pracy“. Na terenie innych hufców „Kręgi Pracy“ nie istnieją, ale wodzowie gromad (jest ich 36) zbierają się dość często w hufcach.

Lublin — phm. Wł. Smoleński — „Krąg Rady“ zlikwidował się wskutek braku przez dłuższy czas Kier. Wydziału Zuchów w Kom. Chor. „Kręgów Pracy“ 6. Stan roboty w gromadach jest jednak dobry. 85 gromad 2548 zuchów. Dużo gromad wiejskich. Było 10 kursów wodzowskich, kurs i obóz podharcmistrzowski

Wołyń — hm. K. Czajkowski — „Krąg Rady“ skupia wszystkich dorosłych pracowników zuchowych po kursach. Każdy z członków coś konkretnego robi, chociaż niewszyscy są wodzami lub namiestnikami. „Krąg Rady“ organizuje pracę w całej chorągwi. Obecnie organizuje „święto wiosenne zuchów“, redaguje „jednodniówkę“, „wieś“. Krąg zbiera się raz na rok. „Kręgów Pracy“ jest 6 na 12 hufców.

Lwów — phm. J. Szymak — „Krąg Rady“ istnieje od 4 lat. Obecnie liczy 30 instr., odbył w roku sprawozd. 2 zebrania. „Krąg Rady“ kieruje robotą w terenie. Zamierzają wybrać Radę Kręgu. „Kręgów Pracy“ jest 9 na 29 hufców. W 9 hufcach brak wogóle namiestników.

Zagłębie — hm. Wł. Sobieraj — „Krąg Rady“ odbył w tym roku 3 zebrania. Ma on wielki wpływ na robotę w terenie. Na 13 hufców istnieje 6 dobrze

Zaczyna się sprawność powstańca

Na kolonię przyjechali chłopcy ze Śląska i nuże dokazywać. Rada w radę postanowiliśmy się z nimi „w coś“ zabawić.

Wianuszek głów chłopięcych otoczył wodza, a on zaczął gawędę. Mówił o Janku, którego ojciec zaciągnął się w szeregi powstańcze, a że dziś Śląsk jest polski, to ojców naszych zasługa. Ale zanim został wolny....

Szybkie, krótkie oddechy... co dalej?...

Chłopcy głęboko przejęci postanawiają zostać powstańcami. O od tej chwili zaczyna się prawdziwa awantura. W ciemnej izbie na wieży siedzi już cała gromada przy zamkniętych na klucz drzwiach i knuje wielki spisek. Żeby słowa nie uleciały, spisano je w akt. Wódz wyjął z zanadrza papier, patyk i czerwony jak gorąca krew atrament. Chłopcy mówią z rozwagą, czasem się wzajemnie uzupełniają, a wódz pisze: „Dnia 4 stycznia 1938 roku, powstała gromada „BIAŁYCH ORŁÓW“, która będzie walczyć o „Śląsk“. Następują podpisy, składane w ciszy głę-

Aż nagle — stuk w drzwi — ... Chłopcy zamarli z przerażenia — ... Pióro w rozpędzie zaskrzypiało, światło latarki elektrycznej, rozjaśniającej mroki ciemnicy zagasło, nastała przeraźliwa cisza... Znowu stuk, poruszenie klamką i oddalające się kroki. Tego już za dużo było dla chłopców. Jednogłośnie postanowili zakopać w największej tajemnicy akt spisku i iść w bój za Ojczyznę.

No dobrze, ale jak się w boju rozpoznamy? szepce jeden z nich cichutko. W odpowiedzi wódz wyciągnął małe czerwone tarcze, na których widniał Biały Orzeł. Wódz przypiął orzełki dumnym z tego zaszczytu zuchom. Cała gromada udała się z aktem spisku, ukrytym na sercu jednego powstańca za śladami „długich nóg“. Poprzez śniegi, płoty, krzewy i inne przeszkody, przedzierała się gromada pod rozłożysty dąb, u podnóża którego zakopano akt spisku.

Lecz nie sztuka pisać, a nawet śpiewać „Już zachodzi Czerwone Słoneczko“. W tym się nie okaże całej odwagi „powstańca“ — Musi on walczyć, bo tak nakazuje mu obowiązek.

Nic więc dziwnego, że w mgnieniu oka „powstańcy“ podzielili się na dwie partie i śnieżne kule niby grad spadały na przeciwników. Nie myślcie, że to już była prawdziwa bitwa. To tylko zaprawa do przyszłej walki.

Lecz oto nagle chłopcy znaleźli ukryte w śniegu karabiny. Odrazu zaczyna się strzelanina — walka wre zażarta.

Trzeba było wtedy widzieć zarumienione z wysiłku twarze, roziskrzone z radości oczy, gdy z piosenką, po pełnej przygód zbiórce wracali „powstańcy“ do domu. *J. Onakówna.*

---

działających „Kręgów Pracy“. W innych hufcach organizuje się. Gromad zuchowych stale przybywa. Ubiegłego lata 600 zuchów (połowa chorągwi) było na koloniach.

Gdańsk — phm. J. Ożdżyński — „Kręgu Rady“ nie ma, istnieje gromada wodzów, która zbiera się dosyć często i organizuje liczne imprezy zuchowe.

Francja — hm. J. Polak — „Kręgu Rady“ ani „Kręgów Pracy“ nie ma. Nie jest to narazie możliwe do zorganizowania. Natomiast odbywają się odprawy wszystkich wodzów, jesienią i wiosną.

(D. c. w następnym numerze).

Książki A. Kamińskiego w Szwajcarii

W jednym z ostatnich numerów biuletynu, wydawanego przez Międzynarodowe Biuro Wychowania w Genewie, ukazała się ocena książek zuchowych Druha Kamińskiego, którą poniżej podajemy w tłumaczeniu:

„Trylogia“ zuchowa pana Kamińskiego, kierownika zuchów polskich, dobrze znanego uczestnikom międzynarodowych konferencyj skautowych, jest jednym z najważniejszych wydarzeń w literaturze wilczęcej po „Wilczętach“ Baden Powella. Autor przystosowuje genialną myśl twórcy skautingu i wilcząt do zainteresowań i usposobienia dzieci polskich i tych narodów, które nie mając kolonii wykazują nieduże skłonności dla niektórych zagadnień egzotycznych ruchu angielskiego.

Pierwszy tom wskazuje, jak organizować gry zuchowe. Drugi podaje kilkaset gier, a trzeci stanowi podstawę teoretyczną ruchu zuchowego, opartego na przesłankach psychicznego rozwoju dziecka.

Pan Kamiński, gorący zwolennik głównych założeń idowych. B. P., doskonale zrozumiał wielkiego wodza, który sam oświadczył w swojej książce „Wilczęta“, że nie pragnie narzucać kierownikom pracy wilczęcej stosowania tradycji i regulaminów przez niego wysuwanych, ale że „zasadnicze zrozumienie celu i ducha wilczęctwa jest rzeczą najważniejszą“.

Dwa ćwiczenia zimowe

Białe niedźwiedzie.

Jedna szóstka okrywa się prześcieradłami naśladuje w ten sposób niedźwiedzie, poczem rozbiega się po polu lub lesie kryje się za krzakami i wyniosłościami terenu. Reszta szóstek wybiera się na poszukiwanie niedźwiedzi. Kieruje się śladami na śniegu, oraz wypartuje je wśród drzew. Zabija się niedźwiedzia dwoma celnymi strzałami śnieżek. Niedźwiedź „zabija“ myśliwego uderzeniem dłoni.

Pomylone ślady.

Szóstki wyznaczają sobie role — uciekających i ścigających. Uciekinierzy w celu zmylenia śladów używają różnych sposobów. Wkładają na nogi wielkie buty, znaczą ślad laski obok swych znaków, zakładają na buty deszczułki, gubią ślady (idą gdzieś w bok, potem tyłem tymi samymi śladami wracają do punktu wyjścia, skąd wielkim susem w krzaki gubią swój ślad) i t. p. Szóstka szukająca ma 15 minut czasu na wytropienie uciekinierów — wygrywa, jeżeli nie — punkty zdobędą uciekinierzy.

Doświadczenia terenu

Namiestnicy.

W rozkazie Komendy Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy przeczytaliśmy niedawno następujące zarządzenie, dotyczące namiestników.

„Namiestnicy zuchowi winni postarać się, jeśli dotąd tego nie uczynili, o legitymację cywilnego instruktora p. w., która uprawnia do korzystania z ulgowej taryfy kolejowej.

Legitymację należy wykorzystać w wyjazdach służbowych na wizytacje gromad, oraz przy wyjeździe na odprawy“.

(POZNAJMY SIĘ WZAJEMNIE).

Chorągiew Zagłębiowska w służbie idei

OD REDAKCJI

W numerze lutowym otwieramy dział pod powyższym tytułem poświęcony życiu poszczególnych Chorągwi. Celem tego działu jest wzajemne bliższe poznanie się tą drogą Chorągwi, wymiana zdań. Chorągiew stanowi tak samodzielną jednostkę w życiu Związku, że zarówno grono instruktorskie jak i drużyny mogą wiele o sobie napisać.

Referenci prasowi Komend Chorągwi są proszeni, by przesłali do Redakcji „W Kr. Wodzów" ciekawie ujęte, charakterystyki pracy, obrazki z życia, reportaże i inne artykuły o życiu swojej Chorągwi.

* * *

Rok 1932. jest to data zwrotna w historii Chorągwi, z tym rokiem łączy się bowiem rozpoczęcie planowej ofenzywy na młodzież zagłębiowską, z jednoczesnym powołaniem do życia Wydziału kształcenia starszyzny i stworzeniem korpusu instruktorskiego.

Odbyty w tym roku Zlot w Bukownie daje obraz imponującego rozmachu pracy Chorągwi: na boisku zlotowym staje 2.000 harcerzy! Tego jeszcze nie było.

Ster Chorągwi, który dzierżyli kolejno: K. Kierzkowski, Frąckiewicz, M. Pawelski, Ks. J. Sobczyński, J. K. Bujanowski, J. Staśko, Z. Korek, obejmuje w r. 1935 hm. J. Brzeziński. Teren posiada 82 drużyny liczące w swych szeregach 3.777 członków. Chorągiew przygotowuje się gorączkowo do Zlotu Jubileuszowego w Spale, w którym też uczestniczy w sile 400 harcerzy.

W tymże roku zastępy zagłębiowskie zdobywają na zawodach narciarskich w Zwardoniu zaszczytne II-gie miejsce. Drużyny coraz częściej idą po linii specjalności, jak: krótkofalarstwo, szybownictwo, pożarnictwo, (obrona przeciwpożarna), żeglarstwo. Istnieje szereg Harcerskich Oddziałów P. W.

Rozpoczynają się przygotowania do obchodu 25-lecia Chorągwi, które przypada na rok 1936. Niejako w przede dniu Jubileuszu, Chorągiew Zagł. staje do Ogólnopolskich Harcerskich Zawodów Strzeleckich i na jedenaście uczestniczących w zawodach chorągwi zajmuje II-gie miejsce (za Lwowem).

Uroczystość 25-lecia gromadzą Chorągiew w Dąbrowie Górniczej, która jest kolebką skautowego ruchu w Zagłębiu. Imponująca w swych rozmiarach impreza ściąga do miasta — macierzy wszystkich starych skautów — zagłębiaków, i wielotysięczne *rzesze przyjaciół. W defiladzie przez miasto bierze udział z górą 2.000 harcerzy i zuchów oraz 600 starych weteranów pracy skautowej.*

Niezapomniane święto trwa przez dwa dni. Obrady Starych Skautów i Instruktorów dzisiejszej pracy Chorągwi zaszczyca swą obecnością Przewodniczący Z. H. P., Wojewoda, Dr. M. Grażyński, oraz Szef Gł. Kwatery Hm. T. Borowiecki.

Obradom przewodniczy pierwszy komendant okręgu zagłębiowskiego i współ-twórca ruchu mjr. K. Kierzkowski.

Po małym osłabieniu akcji letniej ze względu na włożenie wysiłku w przygotowania do udziału zlotowego w Spale, Chorągiew przychodzi znów do pięknej formy. Pokłosiem lata 1936 roku jest 56 obozów z 25.104 harcerzo-dni.

Na jesieni, mimo słoty i szarugi drużyny przystępują do Wyścigu Pracy. Zastępy ruszają na wycieczki i wyprawy, zaczynają naprawdę przeżywać zbiórki. Wkrótce, według oficjalnego zestawienia Głównej Kwatery, Chorągiew Zagłębiowska wybija się na pierwsze miejsce w procentowym udziale w Wyścigu, oraz zajmuje II-gie miejsce w ilości wycieczkujących zastępów (na ogólną liczbę 17 chorągwi).

Wiosna 1937 roku zastaje Zagłębie rozpracowane w kierunku podwyższenia w dwójnasób ilości stopni i sprawności. Jednocześnie Komenda Chorągwi rzuca hasło powiększenia akcji letniej i kształcenia wodzów.

Rezultaty przechodzą oczekiwania. Mimo trudnych warunków finansowych Chorągiew organizuje 65 *obozów, kursów i kolonii, przy 1590 uczestnikach. Wawrzynem lata jest 36.871 harcerzo-dni (w r. 1936 — 24.512).*

U schyłku roku 1937 hufce zagłębiowskie, których jest 12, liczą 5.000 członków w 90 drużynach, 8 kręgach starszoharcerskich, 60 gromadach zuchowych. Przy hufcach tych istnieje jeszcze 3 tysięczna armia Przyjaciół zgrupowanych w 50 Kołach. Dzięki tym „przyjaciołom" właśnie myśl komendy o pomnożeniu akcji letniej mogła przybrać realne kształty. Chorągiew od r. 1922 posiada otrzymany w darze od Inż. J. Przedpełskiego majątek Łękawę k. Kamieńska.

Chorągiew Zagłębia Dąbrowskiego oparta o silny korpus instruktorski i wodzowski zdobywa co dzień nowy zasięg i nowe tereny. Na ziemi 4-ch powiatów: będzińskiego, zawierciańskiego, częstochowskiego i olkuskiego pulsuje praca rzetelna, pełna oddania bez granic dla SPRAWY.

Drużyny zagłębiowskie świadome swej roli nie zasklepiają się w swych poczynaniach wewnętrznych. Można je było zobaczyć w walce z powodzią w komitetach pomocy dla dotkniętych klęską, można je i dzisiaj zobaczyć organizujące poranki na budowę szkół, uczestniczące w pomocy zimowej dla biednych, urządzające świetlice dla dziatwy z ulicy.

Trud podjęty przez pierwszych skautów Zagłębia przejęły ręce silne. Instruktorzy zagłębiowscy poza pracą w Chorągwi prowadzili 5 kolonii, w których przebywało około 2-ch tysięcy biednej dziatwy zagłębiowskiej, wysłanej na wczasy pod opieką harcerską przez Ubezpieczalnie i magistraty miast Zagłębia. W nieustannej, logicznej walce o polskość handlu instruktorzy zagłębiowscy otwierają wspólne lub indywidualne placówki handlowe.

Ku jasnym celom idąc, jasno w sercu mamy. I nic to, że dzień nam nieraz — pracującym w kopalniach i hutach — w ciężkiej pracy mija.

Wierzymy w moc i potęgę POLSKI. Dla Niej cegiełki swe kładziemy w umiłowanej robocie, dla Niej trud nasz i żywot.

* * *

Uw. Red. Artykuł o Służbie Chorągwi Zagłębiowskiej w latach 1910 — 32 umieścimy w jednym z następnych numerów.

phm. W. Bernasik.

Jeden trudny rok

Redakcja poleca do przeczytania wszystkim kierownikom pracy starszych chłopców nową książkę harcerską p. t. **„Jeden Trudny Rok“**, napisaną przez Juliusza Dąbrowskiego i T. Kwiatkowskiego. Książka opisuje przeżycia zastępu harcerskiego. Czytelnik znajdzie w niej dużo nowych pomysłów i programów, które radzimy wykorzystać. Zamieszczamy wyjątki z trzech rozdziałów tej książki.

Redakcja.

24 czerwca

Któżby pomyślał, że taki stary nudziarz, stryj Michał, zdoła mi tak bobu zadać... Odwiedziwszy ojca, opowiadał o rzeczach 1905 roku. Był w Zagłębiu Dąbrowskim w „Technice“, czyli pomocy dla Organizacji Bojowej właśnie w tym czasie, gdy Kwapiński ze swymi dwiema „piątkami“ dokonał napadu na pewną kasę gminną, gdyż Partia potrzebowała gotówki na zakup broni dla walki z caratem.

Cóż za porywający bieg zdarzeń! Prowadzona przez Kwapińskiego wchodzi jedenastka do osady, rozbrajają żandarmów, w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej, kwitują wójtowi odbiór gotówki rządowej na cele walki z Carem Wszechrosji, portret carski zwalają ze ścian i w ordynku odchodzą przez osłupiałe osiedle. Gdy są już w polu — ich śladem zrywa się pogoń. Żandarmi i — chłopi z kłonnicami —kupieni, obałamuceni — o wstydzie — przez własnych swych wrogów. Dziesiątka tyralierą cofa się do lasu, Kwapiński za nimi wolniej, aby ich odwrót osłonić. Gromada goniąca naciera, śmierć niesie albo groźbę katorgi. Ale Kwapiński nie strzela: żandarmi na czoło pogoni wysunęli w swej chytrości — chłopów. Zaś Organizacja Bojowa polskich robotników nie strzela do polskich chłopów. Kwapiński otoczony, zbity do nieprzytomności, z czarną, nabrzmiałą od ciosów twarzą, odstawiony zostaje do aresztu. Pozostawał w Katordze do roku 1917. Jedenaście lat. Niezłamany. Po Katordze — znów w akcji. Zostaje na całe lata prezesem Związku Zawodowego Robotników Rolnych z przezwiskiem „Król parobków“. O, potężne koło historii, stawiające tego, który wolał własną śmierć niż strzał do polskich chłopów, — na czele wyzwoleńczego ruchu chłopskiego!

Boże, Boże, w tamtych czasach żyć, między takimi chadzać bohaterami! a ja, dziś...

17 lipca.

Nie mogłem nie pisać przez te dni. Znaleziono listy Bolka. Już z okresu po załamaniu — do pewnego harcerza. Streszczają się w jednym: Ratujcie mnie! tak było, jak przypuszczałem. Walka z nędzą go przeżarła; gdy się zachwiał i trzeba było znów wielkich wysiłków, brakło mu już sił; nie było środowiska, któreby go podtrzymało, drużyna okazała się za dziecinna i „pięknoduchowska“ — upadł. Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły. Ja wtedy kochałem się, pisałem wiersze...

25 lipca.

Jako świeżo powrócony na Ojczyzny łono, poznaję odnowa nasze miasteczko. Poznaję całkiem od nowej strony: dawniej go takim nie widziałem. Przedmieście — te okropne nory, te domki, nawet i schludne i względnie dostatnie, ale bezżycia, te dziesiątki młodzieży wałęsającej się bez celu i marniejące fizycznie i duchowo...“ Młodzież pod obuchem bezrobocia“ — przypomina mi się taka broszura. Widzę ją teraz — pod obuchem bezrobocia.

1 sierpnia

Przerzuciłem kilka zapisanych kart tych moich notatek. I czułem się zaskoczony tem, co napisałem

5 lipca.

Bohaterstwo! Nic dziwnego, że mię porywa, młodego. Ale dziś nie bohaterstwo jest sztuką największą. Dziś — wytrwanie! mieć oczy szeroko otwarte, wyszukać mocne oparcie dla świadomej roboty i wytrwać. Ot, dziś to już piszę spokojniej — : nie porzucić takiego Bolka w rozterce lecz przeprowadzić go przez najtrudniejszy okres życia, nie wahać się, gdy całe otoczenie woła o ludzi do pracy, którzyby współdziałali z chcącymi przebudować — to bohaterstwo dnia dzisiejszego. Nie potrzebuję na to mocnych słów, by to sobie wyrazić. Ja to wiem — pełną pewnością.

Tylko jakie wybrać stosowne miejsce do pracy?

* * *

Rozsiedli wśród desek, narzędzi, świeżo skleconych sprzętów powstającej ich siedziby — trwali w naradzie od dłuższego już czasu Stachowi chłopcy.

Stach był atakowany. Uparcie, z żelazną prostolijnością, śledząc krok za krokiem jego rozumowanie, starali się zrozumieć, dlaczego odrzuca ich myśl o „uczciwej partii“, co im daje wzamian?

Mówił im:

Słuchajcie, życie społeczeństwa, jego postęp — można przyrównać do jakichś całych setek alpinistów wdrapujących się poprzez wasze trudności na olbrzymią górę, której szczyt tonie w mgłach.

O, zaczynają się porównania, widocznie chce coś tego zalać.. mruczy, zresztą przyjaźnie Wacek.

— Nie ma co się łudzić — ciągnie Stach — nie wszyscy wchodzą zgodnie. Są podzieleni na grupy, każda pod kierownictwem przewodników szuka wejścia inną drogą. To są —

— Partie — woła ktoś,

— No, tak, kierunki polityczne, nazywające się, albo i nie, partiami. Otóż, uważajcie, organizacja młodzieży w takim wieku, jak wy, nie może podjąć się wobec was roli takiego przewodnika wskazującego najlepszą drogę po przez trudności polityczne i ekonomiczne.

— O właśnie to! dlaczego nie! może! — zerwały się okrzyki — mamy zaufanie, że to byłby właśnie uczciwy przewodnik! co? boi się?

— Ależ zrozumcie, że to nie nasza rola! wyprzecież nie możecie usuwać kapitalizmu, ani rozdawać ziemi, bo jesteście, z przeproszeniem jeszcze smarkacze. Ale wy macie inną rolę, ogromnie ważną — wołał Stach z tryumfem — tylko spełnijcie ją uczciwie!

— No? — pytano, próbowano się domyślać.

— Przecież ci taternicy, którzy się tam wspinają, muszą być do tego wytrenowani, odpowiednio zaopatrzeni: Oni na jakichś mniejszych turniach muszą uczyć się wspinaczki, poznawać trudności spotykane po drodze, poznawać historię dotychczasowych poszukiwań drogi. Oni muszą przygotować sobie ekwipunek, aby każdy z nich był nie przeszkodą w marszu, ale jednym z pionierów, na wszystko gotowych! Oni mogą część drogi, już zdobytą, umacniać i udostępniać szerszym masom, aby mogły się wspiąć na tak samo wysoki poziom; więcej! w swych rówieśnikach mogą wzbudzać ducha, podniecać ich do poszukiwań, bo wielu z nich, którym jest dobrze, nie chcą się ruszać dalej, a jeszcze liczniejsi, którym jest źle, zrezygnowali... Przetłumaczcie teraz moje porównania na język praktyczny, który bardziej lubicie, a będziecie mieli moją odpowiedź: partią żadną być nie możemy — zato możemy i musimy być organizacją przysposobienia społecznego!

Stach skończył — i osłupiał. Myślał, że spotka znów wbite w ziemię oczy i kręcenie głowami, a tymczasem otoczyła go wrzawa.

Ty Stach, to prawdziwe austriackie gadanie! poco było przed tym tyle opierać się, kiedy myśmy tego samego chcieli? Co się tak upierać przy nazwie?! My nazwaliśmy partią, bo najłatwiej, ale rozumie się, że na posła cię nie wybieramy, tylko właśnie — jak to powiedziałeś? — organizacja przysposobienia społecznego.

* * *

— Wiem, no tak, widziałem na czym to polega — perorował drwiąco Tarzan — chdzisz w tę i nazad, udajesz wielkiego dżentelmena i raz na trzy dni dowalasz się do jakiejś panny. No naturalnie — musisz przecież mieć dużo znajomych niewiast, by po wyjściu z kościoła w niedzielę można było być przedmiotem zazdrości ze strony kolegów, i żeby mogli mówić: ale zna dużo bab! Ale to bzdury!

Nie bądź taki ważny Tarzan, że ci wystarcza podlewać doniczki przy tych twoich zielskach i czytać jakieś książki Fidlera czy Giżyckiego. To niczego nie dowodzi! Mężczyzna powinien mieć swoją niewiastę, bo wówczas jest prawdziwym mężczyzną. Trzeba się nią opiekować, dbać i pomagać. To jest duża satysfakcja! Zawołał Koziołek.

Opiekun nieletnich, odezwał się ironicznie Władek zastępowy młodszych.

Tylko bez głupich dowcipów! rzucił się przez stół Koziołek przeszywający Władka groźnym spojrzeniem. Dajcie spokój chłopcy! mitygował obydwóch Hubert.

Do chrzanu z tym co mówicie — odezwał się Adam, Wybyście chcieli widzieć w pannie tylko jakąś przyczepkę, albo przedmiot który poruszałby się obok was na ulicy i robiłby reklamę. To jest...

A co źle?! poruszył się Konrad. Zawsze morowo, gdy koledzy w klasie zazdroszczą niewiasty. Co innego, że niektórych to się trzeba wstydzić bo są to nie panny, a pannice...

Hubert zadzwonił w szklankę na znak, że chce mówić. Choć gorąco między sobą dyskutowali, ale chcieli usłyszeć od Huberta co on sądzi o tym wszystkim.

Hubert rozgniatał palcami okruchy ciasta na stole, zdmuchnął skrawek serwetki bibułkowej i począł mówić:

Właściwie wszyscy wstydzicie się przyznać. Pozujecie tymczasem na cynicznych lowelasów, coś podobnego jest z chłopcami. Taki sam ton starają się uchwycić, bardzo rzadko szczerze mówią o swoich pannach. Dlaczego mówię, że się wstydzicie? Często na jawie, w czasie lekcji, przechadzek i marzeń przedsennych lub sennych myślicie, tak samo i ja kiedyś, o wymarzonej dziewczynie. Byłaby to złota dziewczyna dla której poświęcilibyście się zupełnie. Uczynilibyście nie wiem jakie bohaterstwo byle ją obronić lub wykazać swą rycerskość. Marzy się wam złota dziewczyna, która byłaby zarazem przyjacielem i powiernikiem waszych planów i myśli. Widzicie i znacie tyle dziewcząt. Wszystkie nie to, nie to. Jedne są wulgarne, drugie niewiadome, trzecie głupie i naiwne. To nie typ dziewczyny o której myślicie. Słodka, dobra dziewczyna — przyjaciółka.

Chwilę trwała cisza. Słowa Huberta były pogłębieniem ich własnych, nieskrytalizowanych pojęć i przeczuć.

Jeszcze trochę się pokręcili, pośpiewali i poszli. A potem.

Mijały dnie, godziny. A nie minęło ich wiele i znów karnawał wybuchnął radośnie zabawą „czwórki", urządzono wraz z „trzynastką" harcerek z seminarium, z którymi sąsiadowali podczas ostatniego obozu co nie mogło przecież minąć bez śladu dla wielu serc. Nie dziwota więc, że na zabawie było rojno i gwarno.

Kręcą się pary lub suną w rozbrykanym fokstrocie, melodie wiją się nad głowami bezładnie, jak splątane wśród tańczących serpentyny. Dobrze jest dać nura w ten barwny świat.

WILCZĘTA

W książce P. Gojawiczyńskiej p. t. „Rozmowy z Milczeniem" czytamy:

Poznaję je zdaleka, wśród gromady opuszczającej szkołę. Czasem po czapce włożonej szczególnie, po szaliku tkwiącym w kieszeni miast na szyi, po kokardzie, trzymającej się ostatniego włoska w warkoczu. A potem — wszystkie te głowy zwrócone w jedną stronę, wszystkie oczy, spoczywające na jednej twarzy. Wysunięcie się o krok naprzód, miejsce na czele, samotne: przewodnik stada, przywódca gromady, to widać.

Tu oto, w tej wysuniętej naprzód postaci masz źródło wszelkich nastrojów, buntów i wstrząsów gromady. Stąd biorą początek niezrównane chrzty profesorów, zawołania, po których imiona własne stają się całkowicie zbyteczne. Tu się podnosi dwóje do chwały i godności. Z tego czoła upartego przędzie się cienka nić kłamstwa — fantazji, gdy dnie są zbyt szare i gdy się nic nie dzieje. Lecz tu się także cierpi za prawdziwą prawdę, tu się jednak otrzymuje pierwszą lekcję, szczególnej, jakby wilczej solidarności, tępi skarżypytostwo, małość, głupotę, elegancję i maminsynkostwo...

Kiedy to przewodnictwo zamienia się w dyktaturę? Kiedy to gromada zataja oddech, sposobiąc się do odwetu? Kiedy to stado, wdrożone do posłuchu i niewolnictwa, wzniesie bunt, obierając formę tak wstrętną a tak charakterystyczną! Pewnego dnia, gdy przywódca zostaje w domu zapakowany do łóżka z powodu dajmy na to — kataru, gromada, uwolnio-

na z pod jego wpływu fascynującego, zaczyna jęczeć przed obliczem wychowawcy. Sypie się to jak z rogu obfitości. Włosy na głowie powstają. To musi się skończyć!

I kończy się.

Spotykam go, dnia tej katastrofy, samotny teraz już naprawdę, zdąża pod murami kamienic. Frędzle szalika ciągną się za nim po bruku. Patrzy zpodełba, wzrokiem zabitym i jakże nieszczęśliwym! Odtrącony. Usunięty na bok, zniweczony raz na zawsze, społeczność wzięła na nim swój gorzki odwet. Idę za nim, myślę: — widzisz, i poco ci to było? Kąty jego zaciśniętych ust drżą — O, czyżby w tem rozczarowanem ich drżeniu taiła się,,, miłość? Wyciągam rękę, lecz cofam ją zaraz. Ugryzie.

Idę za nim i widzę, jak rośnie, jak po strokroć bywa przewodnikiem swej grupy i znów kroczy sam, patrząc zpodełba. Jak zdobywa wszelkie prezesury i znów z hukiem i szumem leci wdół. Każda rzecz, której się tknie, każde jego dzieło dojdzie do rozkwitu, ale nie on doprowadzi je do końca, nie on spożywać będzie owoce. Zdobywca kobiet — przejdzie przez życie, nie zaznając miłości.

Pozostanie sam, sam, sam.

Turystyka górska w Harcerstwie

Doprawdy, nie wiem, dlaczego w Tatrach tak niewielu spotyka się harcerzy. Próbowałem sobie to różnie tłumaczyć, aby wreszcie stanąć w swych dociekaniach na martwym punkcie... Bo strona finansowa tego zagadnienia nie przedstawia się znowu tak katastrofalnie, jak przeważnie się sądzi. Są o wiele kosztowniejsze przedsięwzięcia, a jednak znajdują uczestników. Są nawet bardzo drogie sporty, a jednak są uprawiane. Z tym wiąże się cała masa zagadnień i wątpliwości, które chciałbym choć w części na tym miejscu omówić. Nie mam zamiaru rozstrzygać lub swoje narzucać zdanie, chcę jedynie wywołać dyskusję na ten temat i proszę o zabieranie głosu.

Umieszczając wyżej słowo sport — muszę wyjaśnić, że turystyki i taternictwa do sportów nie zaliczam. To jest coś więcej niż sport. To jest połączenie najtęższych wysiłków, największych przeżyć sportowych z bezpośrednim zetknięciem się z przyrodą, z całą gamą najszczerszych wzruszeń, najgłębszych uczuć, jakie są tylko możliwe przy obcowaniu z potęgą i pięknem Tatr. Bo tu nie może chodzić o ilość „zrobionych" szczytów lub ścian, którymi możnaby się pochwalić, nie chodzi też tylko o sportowe wyładowanie swych sił, wyrobienie sobie tej lub innej grupy mięśni. Tatry swym wielbicielom dają coś więcej: Tatry wychowują silne charaktery i głębokie umysły.

Jednak ludzi różnych jest wielu, wiele jest też „sposobów" odczuwania Tatr i podchodzenia do zagadnień górskich. Na nieszczęście — przeważnie zagadnienia te są ujmowane bardzo powierzchownie i zbyt po sportowemu.

Powstaje więc sprawa zorganizowania kursu. Słowo kurs jest zbyt często używane w naszym słownictwie harcerskim i poprostu odstrasza ludzi. Objaśnię więc program i zakres działania takiego kursu: będzie to zwykły obóz wędrowny, który dałby uczestnikom teorię i praktykę potrzebną do prowadzenia wycieczek. Chodzić bowiem po Tatrach nie jest łatwo, nie łatwo też początkującemu w nich się zorientować. Prócz przejścia wielu dróg i zaznajomienia się z techniką taternicką, w programie będą pogadanki na tematy: sprawy gospodarcze, odżywianie, ratownictwo w górach, ubiór, sprzęt, technika chodzenia i wspinania się, formy terenu, używanie mapy, zmiany atmosferyczne, przyroda, historia Tatr i taternictwa, literatura zapoznawcza, proza i poezja tatrzańska i t .d.

Harcerze, którzy przejdą taki kurs — będą nie tylko znali same Tatry i „palili" się do nowych wycieczek, ale będą orientować się w organizacji tego rodzaju przedsięwzięć, dadzą sobie radę ze szczególnie odpowiedzialną w górach sprawą wyżywiania, noclegów, zabezpieczenia uczestników od wypadków i t. p. A to może jest ważniejsze od samego prowadzenia wycieczki z znakami z doliny do doliny. I sądzę, że tu leży przyczyna nieobecności harcerzy w Tatrach. Nieumiejętnie prowadzona wycieczka jest bardzo kosztowna, gdyż nie są należycie wykorzystywane możliwości taniego urządzenia się. Dobrze prowadzony obóz wędrowny jest nie wiele droższy od podobnego obozu gdzie indziej. Dla zaistnienia tych dobrych obozów i wycieczek potrzeba dwóch czynników: odpowiedniego sprzętu i wyszkolonych ludzi.

Ludzie po lipcowym kursie wysokogórskim będą! Drużyny i zastępy które chcą iść w końcu lipca i w sierpniu w Tatry — winny wysłać swych przedstawicieli na wymieniony kurs. A sprzęt? Wiele rzeczy można przygotować we własnym zakresie, tylko trzeba wiedzieć jak. Więc w lutym i w marcu „W Kręgu Wodzów" zamieści artykuły i informacje na ten temat. Inne kosztowne a potrzebne rzeczy będą gromadzone i przechowywane w harcerskim schronisku w Tatrach na Głodówce. Właśnie dla prowadzenia tych spraw i ułatwienia harcerkom i harcerzom wycieczek, zawiązał się Górski Krąg Starszoharcerski. On będzie organizował Kursy wysokogórskie w Tatrach (na zlecenie Głównej Kwatery Harcerzy) on będzie skupiał harcerzy-taterników i on będzie posiadał odpowiedni sprzęt, który jednak będzie mógł być wypożyczony tylko odpowiedzialnym i na odpowiednim poziomie taternickim jednostkom, czyli członkom Kręgu. Dla nich lub dla prowadzonych przez nich wycieczek. Odpowiednia literatura i mapy będą do wypożyczenia w schronisku już od czerwca przyszłego roku. Do Kręgu będzie mógł należeć każdy starszy harcerz po przebyciu kursu wysokogórskiego. Ale o tym — potem.



Fot. T. Bukowski

Potrzeba odpowiedniej propagandy? Dobrze! W Warszawie Górski Krąg organizuje cykl odczytów o taternictwie i egzotycznych wyprawach. W pismach harcerskich już zapoczątkowano odpowiednią akcję, w prasie codziennej także. A jak przedstawia się propaganda w innych miejscowościach? W razie potrzeby może Krąg wysłać prelegentów, jeśli w tej sprawie ktoś zwróci się do Kręgu. Ale...

Ale dlaczego harcerze nie wykorzystują zawartej z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim umowy, w której P. T. zobowiązuje się dawać swych prelegentów i przeźrocza? Proszę pomyśleć nad tym. A warto! Są to bowiem nie tylko pouczające zagadnienia, ale zarazem porywające harcerskie serca miłujące przyrodę i pobudzające odwieczną, drzemiącą w każdym — dążność do przyrody.

Bardzo będę wdzięczny tym, którzy zechcą na adres kierownictwa Kręgu (Załuski Stefan, Warszawa, ul. Piusa XI Nr. 8 m. 2) przesłać swe uwagi i spostrzeżenia, na które odpowiem w następnych numerach „W Kręgu Wodzów" i które będą mi pomocne przy organizowaniu całej letniej akcji wysokogórskiej.

S. L. Załuski.

Starsi chłopcy dyskutują...

W piśmie jednej z drużyn starszych chłopców z Warszawy znajdujemy ciekawą wymianę zdań n/t palenia papierosów przez Harcerzy.

POPIELNICZKA W IZBIE HARCERSKIEJ.

Zdarza się często, że młodzież, przeważnie szkolna, zaczyna palić papierosy. Palą, bo wydaje im się, że papieros dodaje im powagi i w ich mniemaniu stawia na równi z ludźmi dorosłymi.

Również starsi ludzie palą papierosy najczęściej nie z przekonania lecz z przyzwyczajenia, niekiedy nawet chcą się odzwyczaić, lecz nie mogą, bo długoletnie palenie przechodzi w nałóg. Różne okoliczności wpływają na rozpoczęcie polenia papierosów. Jedni palą dla uspokojenia nerwów, inni — dla dotrzymania towarzystwa (są to nienałogowcy).

Ja uważam, że najważniejszym czynnikiem skłaniającym do palenia jest towarzystwo i wpływ otoczenia w jakim się znajdujemy. Najmniej odporną na wpływy jest młodzież. Dlatego często widzimy młodzież, uczęszczającą do szkół powszechnych, a już ukrywającą papierosa w rękawie. Chłopiec taki nie zdaje sobie sprawy jak to ujemnie wpływa na jego młodociany organizm.

Z kolei przejdziemy do strony finansowej tego nałogu. Musimy stwierdzić, że papierosy nie są nałogiem tylko ludzi zamożnych, lecz są nałogiem ogółu ludzi. Jeżeli papierosy pali człowiek biedny, to nietylko zabija sobie zdrowie złym papierosem, lecz również działa na szkodę swojej rodziny, wydając pieniądze przeznaczone na utrzymanie. Zdawało by się, że palenie nie pociąga za sobą znaczniejszych wydatków, a jednak jest inaczej, gdyż przeciętnie wypada około dwuch złotych na tydzień, czyli jednodniowe utrzymanie dla biednej rodziny.

Chociaż sam palę papierosy, poczęści nałogowo, stoję na tym stanowisku, że nałóg ten należy zwalczać, zarówno u ludzi starszych jak i młodzieży.

TANI EFEKT.

Nie chcę odkrywać drugi raz tego, co już raz zostało wynalezione. Dlatego nie będę tłómaczył szkodliwości palenia tym, którzy tego jeszcze nie przemyśleli, odsyłając ich do odpowiednich książek. Chcę zwrócić uwagę na co innego. Odzwyczaić się od palenia jest b. trudno i wymaga znacznie więcej silnej woli, niż powstrzymanie się też siebie... od palenia. Dlatego ważnem jest, żeby *umieć oprzeć się chęci nauczenia palenia.*

Mój poprzednik w dyskusji trafnie zauważył, że młodzi zaczynają palić, żeby dorównać starszym i wykazać swą „dorosłość". Lecz w ocenie ludzi dorosłych papieros nie dodaje im powagi. Przeciwnie. Nasuwa myśl, że „taki szczeniak już pali papierosy".

Tej sztuczności i pozowania na człowieka ponad swoją miarę, zakłamaniu i sztucznemu pozornemu dorabianiu sobie wartości Prawo Harcerskie przeciwstawia typ człowieka, który *prawo do szacunku zdobywa swoją pracą i nie pokrywa swych braków „ważną miną".* Sztuka polega na tym, żeby umieć dokonać wyboru: uznania jednych czy drugich. Niestety wielu wybiera to co jest łatwiejsze, nie to co bardziej wartościowe.

Z okresu, w którym papieros imponuje wyrasta się szybko.. lecz nałóg pozostaje z wszystkimi ujemnymi skutkami dla zdrowia i kieszeni. A odzwyczaić się nie każdy potrafi.

Ci Harcerze, którzy palą papierosy przynoszą szkodę Harcerstwu, bo obniżają autorytet Prawa Harcerskiego i kompromitują Harcerstwo w opinii społeczeństwa. Nie wiedzą zapewne, że kompromitują

Obóz w „Igloo"

Warszawska Chorągiew zorganizowała w dolinie Pięciu Stawów w Tatrach rewelacyjny obóz w domkach ze śniegu t. zw. igloo. Dwudziestu odważnych nie bojących się trudu śmiałków przez 20 dni zamieszkiwali swoje salony lodowe. Odważnych „Eskimosów" odwiedził i wizytował dh. Naczelnik, który także nocował w tym wspaniałym obozie.

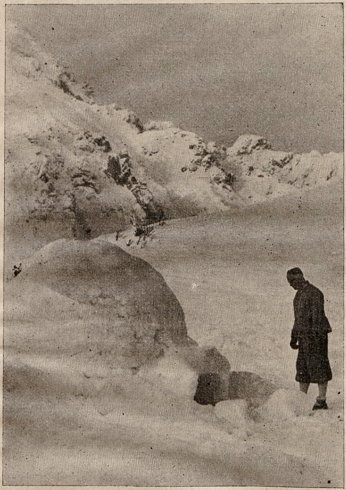
Następny numer w Kręgu Wodzów przyniesie wszystkim czytelnikom dokładny opis i przebieg życia tego pierwszego zimowiska w śniegu. Ciekawe zdjęcia zilustrują wam życie śniegowych obozowiczów.

„Igloo" zostały wybudowane z „wyciętych" ze śniegu (za pomocą specjalnych piłek) kostek śnieżnych polanych następnie wodą przez co uzyskały moc nieomal prawdziwych cegieł. Kształt „Igloo" jest kopulasty, przy czym po postawieniu każdej kopuły należało podkopać się pod nią, urządzając we środku wygodne pomieszczenia 9 osobowe. Każda „Igloo" składało się z obszernej salki ogólnej, oraz promieniście rozchodzących się od niej korytarzy. W korytarzach tych zainstalowane na rusztowaniach z drzewa posłania, składające się z sienników i specjalnie uszytych przez harcerzy śpiworów zabezpieczały nocleg.

Strawę gotowano w „Igloo" na maszynkach spirytusowych. Oświetlenia dostarczały lampy również spirytusowe.

Podczas największych mrozów, dochodzących do —24 stopi, temperatura w „Igloo" spadała maximum do —3 stopni, jednakże dzięki specjalnie uszytym wspomnianym śpiworom i ciepłym ubraniom, uczestnicy kursu nie uskarżali się na zimno.

Zdjęcia przedstawiają Igloo z zewnątrz, oraz wnętrze z „korytarzami" do spania.



Przed wejściem do Igloo. fot. T. Bukowski



Wydrążone w śniegu sypialnie. fot. T. Bukowski



KONFERENCJE W GÓRKACH.

Górki Wielkie przez cały okres świąteczny tętniły życiem. Obradowały tutaj Konferencje, harcmistrzowska Zuchowa, a w pierwszych dniach stycznia Kurs harcmistrzowski. Konferencję harcmistrzowską prowadził dh Naczelnik, a także Konferencję odwiedził dh Przewodniczący.

3000 HARCERZY NA PODHALU.

Harcerze w roku bieżącym zaludnili całe Podhale. Przeszło 3000 uczestników zgrupowanych w obozach drużyn, Kursach i Koloniach liczył ośrodek harcerski. Wielkim wyczynem był obóz w domkach lodowych „igloo", harcerzy warszawskich, o którym piszemy osobno. Kursy podharcmistrzowskie z programem wybitnie zimowiskowym, Kursy wodzów zuchowych, Kolonia zuchów i wiele obozów drużyn zgromadziło tak wielu harcerzy.. Szereg obozów i kursów wizytował osobiście dh Naczelnik.

SPECJALIZACJA STARSZYCH CHŁOPCÓW W WARSZAWIE.

Specjalizacja w Warszawie w dziele Starszych Chłopców jest na dobrej drodze. Obecnie odbywa się **Kurs całoroczny łączności** (jako wydzielona drużyna). **Kurs samarytański** prowadzony w lokalu szpitala „Dzieciątka Jezus" przez fachowców lekarzy Uniwersytetu oraz **Kurs motorowy** — samochodowo-motocyklowy, który grupuje około 30 uczestników.

Zaczynają także działać **H. K. S.** Ogólny Chorągwiany oraz w poszczególnych hufcach. Odbywają się stałe bezpłatne tygodniowe treningi pływackie. Działa także żywo sekcja gier sportowych.

NOWA PLACÓWKA GOSPODARCZA.

(H. A. P.). W Krakowie jedna z drużyn otworzyła w Sukiennicach sklep z zabawkami i pamiątkami Grodu Podwawelskiego. Nowo powstała placówka gospodarcza utrzymuje ścisły kontakt z krakowską Komisją Dostaw Harcerskich.

KLUB WYSOKOGÓRSKI.

Główna Kwatera Harcerzy wraz z Górskim Kręgiem Starszoharcerskim urządza cykl odczytów z dziedziny tatarnictwa i wszelkich zagadnień związanych z Podhalem i Tatrami oraz górami wy-

sokimi poza Polską. Odczyty odbywają się w Domu Harcerstwa przy ul. Łazienkowskiej 7 w Warszawie.

Najbliższy odczyt odbędzie się w niedzielę **23 stycznia o godz. 17** na temat: Literatura tatrzańska i jej przedstawiciele. Wygłosi go druh mgr. Borych Lestow z Krakowa. Następne odczyty odbędą się **20 lutego, 20 marca i 10 kwietnia.**

Ostatni odczyt odbył się 12 grudnia. Pan Wojsznis, kierownik II polskiej wyprawy w Andy mówił na temat: Puna kraina słonych jezior i białych szczytów.

Z PRAC STARSZEGO HARCERSTWA.

(HAP). W dniach od 28 bm. do 6 stycznia r. p. odbył się w schronisku harcerskim „Głodówka" pod Zakopanem przeszkoleniowy kurs starszoharcerski, w którym wzięło udział około 40 uczestników.

Na kursie zostały m. inn. wygłoszone referaty z dziedziny pracy starszoharcerskiej, jak również 3 referaty prelegentów ze Związku Strzeleckiego, Centralnego Związku Młodej Wsi, oraz Organizacji Młodzieży Pracującej, które poznały starszych harcerzy z ideologią programem i metodami pracy tych organizacji.

HARCERZE NA SPADOCHRONACH W KRYNICY I ZAKOPANEM.

(HAP) W Krynicy, oraz Zakopanem odbyły się dwa poradniowe kursy spadochronowe, zorganizowane przez Główną Kwaterę Harcerzy, dla członków miejscowych jednostek harcerskich. W obu kursach wzięło w sumie udział około 100 harcerzy.

KTO CHCE PODRÓŻOWAĆ Z ANGLIKIEM.

„Komisariat Międzynarodowy Harcerzy powiadomiony został o projektowanej wizycie do Polski Rover - Scout'a angielskiego, urzędnika bankowego w wieku 25 lat. Anglik zamierza przybyć do Polski w połowie maja b. r. na okres dwu tygodni. Czas ten spędzić chce na włóczędze pieszej po najpiękniejszych okolicach Polski w towarzystwie starszego harcerza polskiego, mówiącego językiem angielskim.

Komisariat prosi o zgłaszanie się starszych harcerzy władających angielskim, którzyby mogli towarzyszyć Anglikowi na swój koszt".

GÓRKI WIELKIE W GRUDNIU 1937 R.

KURSY I KONFERENCJE.

„Nasilenie kursowe" zaznaczyło się w grudniu nowymi rekordami, sprawiając komendzie Górek nie mało kłopotu. W pierwszej dekadzie odbyły się równocześnie dwa kursy: **Podharcmistrzowski wileński** (komendant — hm. M. Puciata, dwudziestu uczestników, doskonała postawa harcerska, oryginalny program) oraz **zuchowy kielecki** (komendant — St. Grobelny, dwudziestu uczestników, dobra atmosfera).

9.XII — był dniem odjazdu obu wymienionych kursów i równocześnie dniem rozpoczęcia prac trzydniowej konferencji **kierowników pracy harcerskiej poza granicami kraju.** Konferencją kierował dh. H. Kapiszewski, uczestniczyło 27 instruktorek i instruktorów. Na jednym z kominków konferencji stanęli do turnieju gawędowego Zofia Kossak i Gustaw Morcinek.

W momencie, gdy konferencja odjeżdżała wielkim autobusem — inny autobus przywoził do Górek **podharcmistrzowski kurs chorągwi krakowskiej i poleskiej** (Komendant hm. St. Mitko, członkowie komendy — hm. A. Niwiński i hm. J. Wojciechowski, 23 uczestników, prawdziwie harcerski duch i program).

Po sześciodniowej przerwie świątecznej (porządki, porządki, porządki) — zostały Górki opanowane przez **dwie konferencje: harcmistrzowską** (28 — 30. XII, przewodniczy — dh. Naczelnik, 28 uczestników) oraz **zuchową** (27 — 30. XII, przewodniczy — hm. St. Mościcki, 60 uczestników). Harcmistrzów cechowała powaga, umiar i spokój, „Zuchów" — niespokojna, głośna ruchliwość Przeżyć i pracy miały obie konferencje sporo, a do momentów najważniejszych zaliczyć należy dyskusję przy kominku o konsolidacji starszyzny harcerskiej. W czasie konferencyj odbył swe zebranie Krąg Ognia, skupiający czołowych kierowników gałęzi zuchowej harcerstwa.

ZUCHY.

Kolonia zuchowa rozpoczęła przeżywanie emocyj zimowych. Dziesięć par nowiuśkich nart doskonale się przyczynia do właściwego ocenienia przez chłopców zimy.

UNIWERSYTET WIEJSKI.

Grudzień był dla Uniwersytetu okresem solidnej pracy. Zajęcia przerwano tylko na dwa dni świąt — poza tym nieustannie trwały wykłady i ćwiczenia. Liczba uczestników — bez zmian: 29. Wizytował Uniwersytet Naczelnik Wydziału Oświaty Pozaszkolnej w Ministerstwie Oświaty. p. Konewka. Święta spędzono w miłej, naprawdę rodzinnej atmosferze. Uczniowie zżywają się i zespalają coraz bardziej. 27.XII — Uniwersytet przeniósł się przejściowo do nowozbudowanego domu, przyszłego czworaku służby folwarcznej.

FOLWARK.

Ostatnie orki przed śniegiem. Generalne badanie zdrowia bydła przeprowadzone, jak co roku, przez docenta Akademii Med. Weteryn. we Lwowie dra Mgleja—oto wydarzenia najważniejsze. Kilkudniowa praca dra Mgleja wykazała, że stan zdrowotny obory w stosunku do minionego roku podniósł się znacznie; ż a d n a sztuka nie została zakwalifikowana do wybrakowania.

W oborze — pierwsze w tym sezonie urodziny — i do tego bliźnięta.

BUDOWA

Dom Zuchów — stanął pod dachem! Pierwszy etap prac — t. zw. „stan surowy" — zakończony. Roboty na czas zimy przerwano.

AKCJA ZEWNĘTRZNA.

Przedszkole rozrasta się i rozwija. Stan dzieci — 22. W dwukrotnych świętach przedszkola (Św. Mikołaj i Gwiazdka) wzięły udział dzieci, przyczem na przedstawienie gwiazdkowe przeszło około 40 gospodarzy i gospodyń, co jest dowodem popularności naszego przedszkola we wsi.

Rozpoczęto pierwsze próby w kierunku zorganizwania drużyny wiejskiej.

RÓŻNE.

Piękna zimowa pogoda ściągnęła do Ośrodka na okres świąt zimowych dwa dziesiątki gości, w tym znaczną liczbę dawnych pracowników Nierodzima. Narty, kulig do Brenny, parę weczorów tanecznych, lektura, gremialne odwiedziny u naszego przyjaciela pana Gustawa Morcinka — oto główna treść góreckich świąt.

Druh Przewodniczący wziął udział w konferencjach zuchowej i harcmistrzowskiej oraz odwiedził Uniwersytet Wiejski.

Gościliśmy przedstawicieli Naczelnictwa Węgierskiej Organizacji Skautowej, oraz prof. Dobrowolskiego z Warszawy, Dyrektora Instytutu Pedagogicznego.

Na zebraniu Kręgu Górczańskiego, złożonego z pracowników Ośrodka, szeroko omawialiśmy sytuację wsi, w której mieszkamy.

TERMINARZ.

28.I — 6.II Kurs informacyjny organizowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego.
9.II — 19.II **Kurs ogólnopolski dla kierowników „starszych chłopców".**
21.II — 3.III Zuchowy kurs Lwowa.
6.III — 16.III Kurs Chorągwi Mazowieckiej i Białostockiej.
18.III — 28.III Kurs Chorągwi Wołyńskiej.
30.III — 9.IV Kurs Chorągwi Warszawskiej i Łódzkiej.
12.IV — 21.IV Trzeci Kurs harcmistrzowski.

Redaktor odpowiedzialny:
Inż. Gustaw Niemiec hm.

Naczelny Redaktor:
Dr. Władysław Szczygieł, hm.

Prenumerata „W Kręgu Wodzów": z przesyłką pocztową rocznie 5 zł. — I półrocze (6 nr.) — 3 zł. II półrocze (4 nr.) — 2 zł.. Prenumerata roczna **„W Kręgu Wodzów"** łącznie z **„Na Tropie"** — 8.50 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Łazienkowska 7. **Konto P. K. O. „Na Tropie", Warszawa, Nr. 62288.**

Wydawnictwo: H. B. W. „Na Tropie". Druk. „Lech", Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.